Rok 1871. Kraków, wtorek 26 września. Nr. 219.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz........ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz........ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia........ 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Bióro komisowei wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Anwinkel N. 3. —**w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Działalność sejmu.

III.

Wniosek p. Ziemiałkowskiego i towarzyszy względem utworzenia okręgów gminnych, w celu sprawowania policji gminnéj jest może najważniejszą sprawą z poruszonych dotąd w dzisiejszym sejmie.

Przy rozbiorze znanego projektu organizacji władz administracyjnych dla Galicji, poruszyliśmy już dość obszernie sprawę reorganizacji dzisiejszéj gminy i oświadczyliśmy się stanowczo z gminą zbiorową, nie tając sobie bynajmniéj trudności, jakie przemiana dzisiejszych stosunków nieodzownie za sobą pociągnie. W zasadzie wszyscy przyznają, że dzisiejsze instytucje długo utrzymać się nie mogą, ale co na ich miejscu postawić, to pytanie dotąd otwarte, na które nikt dostatecznéj nie dał odpowiedzi. Pytanie to przez wniosek posła Ziemiałkowskiego zostało nanowo poruszone, ale wniosek sam nie określa wcale stanowiska wnioskodawcy, a zapatrywanie się sejmu na organizację gminy tak jest niejasne i tylu hołduje kierunkom, że możnaby słusznie powiedzieć: *quot capita tot sensus.* To też obawiamy się, aby w dzisiejszym sejmie ważna ta sprawa nie była załatwioną zbyt pobieżnie, aby ślepy traf, który tak często kieruje głosowaniem naszéj reprezentacji (jak się to w sobotę przy rozprawach nad ustawą o pożytecznych ptakach nanowo sprawdziło), nie rozstrzygnął téj kardynalnéj kwestji naszego społeczeństwa w taki sposób, aby za lat kilka znów się okazała potrzeba reformy. Nam właśnie, względem których satelici naszych oligarchów wyczerpnęli całą skalę zarzutów i podejrzeń, począwszy od denuncjowania nas jako rewolucjonistów, ba komunistów, a skończywszy na posądzaniu o schlebianie rządowi, przypadło jasne bardzo stanowisko w téj sprawie. Jak zawsze tak i teraz domagamy się postępowego rozwoju nie drogą przewrotów, ale drogą naturalnego przejścia, a ktokolwiek nam tę drogę zagradza, czy to rząd, czy też pewne stronnictwo, wystąpimy przeciw niemu z otwartą przyłbicą, choćby zła wiara i płatna służalczość rzuciły się na nas z jeszcze większą, niż dotąd zaciętością. Bo w téj wątłéj budowie naszego rozdzielonego społeczeństwa potrzeba każdy atom powołać do życia, jeżeli chcemy, aby rydwan dziejów nie zdruzgotał nas do reszty i nie rzucił na podściółkę pod stopy innych narodów. W postępowych instytucjach widzimy nietylko ideał społeczny, ale nadto klapę bezpieczeństwa, niedozwalającą na pęknięcie całéj machiny. Dlatego chcielibyśmy, aby ta podstawowa instytucja organizmu społecznego, aby gmina nie była doraźnie urządzoną pod wpływem kaprysu, lub niedowarzonych obaw.

Powiedzieliśmy w artykułach o organizacji, że chcielibyśmy w gminie widzieć palladium obywatelskiéj wolności. Tu dodajemy, że wolność gminna jest jedną z głównych przyczyn zdrowego rozwoju społeczeństwa niemieckiego, a patronowanie gmin we Francji jedną z głównych przyczyn licznych przewrotów w tym kraju. Zwrócił na to uwagę ks. Bismark w ostatnim parlamencie niemieckim, kiedy była mowa o komunie paryzkiéj. Przypominamy zdanie tego męża stanu naszym reprezentantom w sejmie i radzimy im szczerze, aby przedmiot ten zbadali wszechstronnie i nie udarowali kraju jakimś zlewkiem rozmaitych zdań, któryby tylko położenie nasze pogorszył.

Wiemy, że sprawa jest naglącą, ale znowu nie do tego stopnia, aby węzeł przecinać, który przy jakiéj takiéj cierpliwości da się łacnie rozwiązać. Nie mając przed sobą szczegółowego wniosku, nie możemy dziś przesądzać o niczém i zastrzegamy sobie głos w stosownym czasie, dziś tylko przypominamy to, cośmy w krytyce zarysu organizacji powiedzieli, że nagłą zmianę nie uważamy za stosowną, i że chcielibyśmy stanu przejściowego, któryby powoli przygotował umysły do zmiany i wykazał zarazem jakie mamy po temu siły. W tym sensie wniosek posła Ziemiałkowskiego i Chrzanowskiego może przełamać pierwsze lody i popchnąć organizację o krok naprzód, w tym też zapewne sensie postawili go szanowni wnioskodawcy.

Sprawy sejmowe.

Lwów 23 września.

VII. Posiedzenie sejmowe z d. 23 września.

Posiedzenie wczorajsze zeszło całe prawie na formalnościach i na bezowocnéj trzygodzinnéj prawie dyskusji o ustawie do ochrony ptaków! Jedyną chwilą zajmującą była ta — w któréj poseł Ziemiałkowski uzasadniał swój wniosek o reorganizacji gmin i przekazanie gminom policji. Oto przebieg tego posiedzenia: Odczytano protokół poprzedniego posiedzenia, potem spis petycji, między któremi znajdują się i petycje reprezentacji gminnéj, oraz powiatowéj w Stanisławowie o ułatwienie emigrantom nabywania obywatelstwa austrjackiego; tow. gimnastycznego „Sokół“ o subwencję; repr. gmin. Wieliczki o polepszenie bytu nauczycielom ludowym; gminy izraelickiéj w Tarnowie o złączenie tamtejszego szpitala żydowskiego z powszechnym szpitalem tarnowskim i inne. Odczytano z kolei dwie interpelacje do komisarza rządowego: pierwsza ks. Halki, dopomina się od rządu spłaty zaległych należytości za nadobowiązkowe roboty drogowe kilku gminom; druga ks. Krzyżanowskiego z zapytaniem, dla czego dotąd nie wprowadzono do tutejszego gimnazjum Franciszka Józefa katechety obrządku grecko-katolick. — Komisarz rząd. Bartmański obiecuje odpowiedzieć na najbliższém posiedzeniu.

Poseł Firléj złożył wniosek na piśmie żądający dopominania się u władz lepszego czuwania nad bezpieczeństwem osób i mienia, i powiększenia liczby posterunków żandarmerji. Inny wniosek p. Majera, żąda by rada szkolna krajowa przedłożyła sprawozdanie z czynności swoich w roku 1870, obejmujące szkoły średnie i ludowe wydziałowi krajowemu, który je posłom ma rozesłać.

Z kolei porządku dziennego referuje p. Gniewosz imieniem komisji administracyjnéj o ustawie rządowéj dotyczącéj kosztów pertraktacji w sprawach podlegających wykupowi w myśl patentu z roku 1853.

Gdy komisja żadnych zmian w pomienionym projekcie nie poczyniła uchwalono go w trzeciem czytaniu bez dyskusji.

Następuje strącona na poprzednim posiedzeniu z porządku dziennego ustawa o ochronie ptaków użytecznych w gospodarstwie oraz nietoperzy i jeżów. — Sprawozdawcę p. Ławrowskiego uwolniono od czytania (drugiego) téj ustawy poczém w dyskusji wyrzekł p. Krzeczunowicz: Zabierając głos w ogólnéj dyskusji, pozwolę sobie postawić wniosek, ażeby wysoka izba przedłożone nam sprawozdanie i ustawę odesłała do wydziału krajowego w celu dokładniejszego rozpoznania. Powody, dla których niniejszy wniosek czynię, stanowią znakomite usterki w téj ustawie, które mojem zdaniem poprawkami usunąć się nie dadzą. I tak zakazuje ona zabijania i chwytania ptaków użytecznych bezwzględnie, a więc zabijania kapłonów, kur, indyków i t. p. W codziennym użyciu widzimy jednak to ptactwo oskubane zawsze na targu, i tego oczywiście zakazywać nie można. Ustawa niniejsza w jéj brzmieniu zakazuje więc rzeczy, jakich w cale na myśli nie miała. Daléj zakazuje, by kilka gatunków ptaków w miesiącach lipcu i sierpniu nie łapano, a tém mniej zabijano, wzbrania zatem zajadania krzyków bekasów, kaczek i przepiórek, podczas gdy je ciągle się zabija i zajada. Widoczną jest rzeczą, że ci panowie, którzy tę ustawę układali, nie radzili się strzelców i kucharzy. Muszę daléj wspomnieć o ptaszynie gastronomom bardzo przyjemnéj t. j. o słomce, któréj według téj ustawy na wiosnę zabijać nie wolno — a która w jesieni na północ odlatuje, a więc i bez zabijania i strzelania utrzymać jéj nie można. Są jeszcze inne usterki w téj ustawie, i one wszystkie dowodzą, że ustawa nam przedłożona nie była dostatecznie wypracowaną, i że potrzebaby bardzo wiele poprawek wnosić, nad któremi obecnie rozprawiać zajęłoby nam dużo czasu bardzo krótkiego do naszych obradowań. Jeszcze cokolwiek o samej istocie ustawy powiem. Podnieść muszę, — że w §. 1 są wyliczone ptaki szkodliwe, które wolno zabijać, w dodatku do ustawy A) zaś ptaki pożyteczne, które powinne być szanowane i nacisk muszę na to położyć, że te ptaki a właściwie ich nazwy, nietylko ludowi prostemu ale i większéj części inteligentnych ludzi nie są znane. Dla poznania ich i odróżnienia jednych od drugich, potrzebaby formalnie jednemu gatunkowi ptaków, n. p. pożytecznym, rozdawać paszporta, aby strzelcy mogli wiedzieć, że te i owe ptaki mają być zachowane. Ale i to jeszcze nie jest dostatecznym środkiem dla ich ochrony, albowiem takie paszporta mogą pogubić, lub może im je kto pozdejmować, a tak biedne te ptaki stałyby się ofiarą strzelców.

Daléj muszę podnieść, że gminy teraz są w zaniedbaniu, i że potrzebaby do wykonania téj policji stworzyć inne organa, gdyż inaczéj ta ustawa zostałaby tylko na papierze i nie odniosłaby pożądanego skutku. Wychodząc z tego stanowiska, że ustawa obecna nie jest wykonalną, miałbym chęć postawienia wniosku przejścia nad nią do porządku dziennego. Gdy jednak ten wniosek byłby za ostry, z drugiéj strony ustawa ma i dobre strony, bo ma na celu szanowanie ptaków, gospodarstwu naszemu pożytecznych, postawię więc tylko wniosek — aby wysoka izba zechciała ją odesłać na powrót do wydziału krajowego z tém poleceniem, ażeby wydział przybrawszy ludzi fachowych, znających nasze stosunki ustawę odpowiednio poprawił, i takową nam na powrót przedłożył, a rozpatrzywszy się w niéj dokładnie i poprawiwszy ją, będzie można mieć nadzieję, iż stanie się wykonalną. Z tych powodów proszę wysokiéj izby, by za moim wnioskiem głosować raczyła.

Henryk Wodzicki uważa odesłanie téj ustawy do wydziału krajowego za odroczenie *ad calendas graecas* i przemawia za wzięciem jéj pod obrady, zastrzegając sobie prawo stawiania niektórych poprawek.

P. Majer. Nie widzę celu w odesłaniu ustawy do wydziału krajowego, albowiem powody, dla których poseł lwowski tego żądał, tem nie będą usunięte.— I tak, ptaki nam nieznajome nie staną się przez to znajomszemi. Co do oskubanych kaczek, kur, indyków i t. p. ptaków nadmienić muszę, iż takowe są więcéj ptakami w gospodarstwie domowém, aniżeli krajowemi tak, że w tym podziale najwięcéjby można jeszcze dodać „ptaki dziko żyjące.“ Co się tyczy tego, że nie radzono się strzelców i kucharzy — podnieść potrzeba, że w tym względzie radzono się kogoś kompetentniejszego, t. j. komisji fizjograficznéj, i o téj powiedzieć muszę, że łącznie z towarzystwem gospodarskiem krakowskiem, po dokładném zbadaniu stanu rzeczy w tym względzie w innych krajach, przyczyniła się do ułożenia tego sprawozdania. Mowca długo jeszcze polemizuje z p. Krzeczunowiczem, jednak tak słabym głosem, że argumentów jego na galerji usłyszeć niepodobna, w końcu oświadcza się za zdaniem hr. Wodzickiego, iż nie należy odraczać uchwalenia téj ustawy.

P. Krzeczunowicz replikuje, że poprawek trzebaby bardzo wiele postawić, że takowe pospiesznie bez należytego przygotowania mogłyby być więcéj szkodliwe aniżeli pożyteczne, i obstaje przy swoim pierwotnym wniosku.

P. Dunajewski sprzeciwia się wnioskowi p. Krzeczunowicza, ponieważ dwa główne powody tegoż są bezzasadne. — W każdéj ustawie można znaleść pewne wadliwości, które w izbie poprawkami usunąć można. Jest za tem, aby przejść nad wnioskiem p. Krzeczunowicza do porządku dziennego.

P. Skrzyński nie wchodzi w wewnętrzną wartość przedłożonéj ustawy, nie wątpi, że kiedy takowa wypracowana została przez znakomite ciała, — bo przez korporację gospodarskiego towarzystwa i komisję fizjograficzną ma w sobie wiele dobrego i pożytycznego. Ze względu jednak, że pp. Wodzicki i Krzeczunowicz zamierzają obsypać ją gradem poprawek, a sejm ma ważniejsze sprawy które prędzéj załatwione być powinny, popiera wniosek p. Krzeczunowicza, odroczenia tego projektu.

P. Rutowski przyłącza się także do wniosku p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Ławrowski podnosi tę okoliczność, że projekt do téj ustawy wypracowany został jeszcze w r. 1868, następnie został w r. 1869 przez komisję fizjograficzną rozbierany, że jest dostatecznie obrobiony, i że kilkoma poprawkami będzie można ją uzupełnić. Wnosi jednak na przypadek, jeżeliby izba uznała za stosowne projekt ten cofnąć z porządku dziennego, odesłanie go do komisji administracyjnéj, ponieważ wydział krajowy nie ma fachowych sił dla ściślego rozbioru tegoż.

Przy głosowaniu utrzymuje się wniosek wzięcia ustawy pod obrady.

§. 1 przyjęła izba, po odrzuceniu wniosku p. Wolańskiego przyjęcie téj ustawy *en bloc* (co przyjęto głośnym śmiechem), bez dyskusji.

§. 2 brzmi:

Z wyjątkiem gatunków wymienionych w §. 1, zakazuje się chwytania i zabijania ptaków w porze lęgu, to jest od 1go lutego do końca sierpnia każdego roku.

Do §. 2 stawia p. Henryk Wodzicki poprawkę, aby po wyrazie „i zabijanie ptaków“ dodać „wymienionych w dodatku A.“ będzie to miało ten cel, że będzie się ta ustawa odnosić do ptaków szkodliwych i użytecznych, a nie do ptaków obojętnych. Przytem zostanie ten §. w związku z §. 3, gdyż §. 2 odnosi się do pory lęgu, zaś trzeci do pory pozalęgowéj.

P. Majer sprzeciwia się poprawce p. Wodzickiego, wobec któréj §. 2 i 3 stałyby ze sobą w sprzeczności, a szczególniéj nie byłoby wzmianki o ptakach przeciągających, o których pamiętać musimy. Natomiast naradziwszy się z miłośnikami polowania, a oraz lubownikami a po części i badaczami przyrody, stawia popraw-

---

OBRAZY rządu i społeczeństwa w Rossji.

(Spisał Jan Leśniewski.)

(Ciąg dalszy.)

IV.

Niedołęztwo uprzywilejowanych klas w Rossji, których jest cztery, jeszcze bardziéj wyda się rażącém, skoro przypatrzymy się każdéj zosobna, zaczynając od najmniéj znaczącéj.

Duchowieństwo greckiego obrządku w ogóle nie posiada jednolitości, ani tego ducha korporacyjnego, który w tak wysokim stopniu cechuje duchowieństwo rzymskie.

Nie uznaje bowiem najwyższéj władzy jednego, od nikogo niezależnego zwierzchnika, jakim jest papież rzymski, którego milicja wszędzie, nawet w krajach najprzychylniejszych i najprawowierniejszych, wygląda, jak *status in statu,* rządzący się wyłącznie rozkazami watykańskiemi.

Daléj kler katolicki ma za sobą ogromną powagę historyczną, którą duchowieństwo greckie również pochlubić się nie może.

Nareszcie za katolickim księdzem przemawia wyższy stopień wykształcenia, którego ksiądz greckiego obrządku także nie posiada.

Jeźli więc powyższe warunki, bardziéj sprzyjając duchowieństwu rzymskiemu, zapewniają mu wyższe stanowisko tak społeczne, jak polityczne, niżeli duchowieństwu greckiemu, jakże tedy daleko niekorzystniéj wychodzi z tego porównania duchowieństwo rossyjskie!

Niedość na tém, że pop zależy od swojéj zwierzchności duchownéj, zależy on także, i to jeszcze więcéj, od władz cywilnych i od parafjan. Oświaty nie posiada żadnéj.

Szczególnie da się to powiedzieć o popach wiejskich, a więc o przeważnéj liczbie, o masie duchowieństwa.

Ci popi, dzięki bajecznie małym pensjom rządowym, zostając na łasce parafjan włościan, od których wybierają uświęcone zwyczajem daniny w pieniądzach i zapasach gospodarskich; pod względem nauki i ogłady niczém się od swoich owieczek nie różnią.

Pop z parafjany jest za pan brat, podziela ich wszystkie zabobony, bierze czynny udział w hulatykach; a kiedy biesiadnicy podhulają, to często gęsto można ujrzeć pasterza i owieczki, targających się za brody.

Wiadomo, co chłop rossyjski trzyma o swym ojcu duchownym; o nikim tyle, co o popie, o żonie popa i o córce, nie kursuje w Rossji humorystycznych i arcytłustych powiastek ludowych.

O duchowieństwie zakonném, z którego się rekrutuje wyższa hierarchja prawosławna, niema co mówić; mnich jest w oczach ludu wzorem lenistwa, obżarstwa i rozpusty.

A ileż to razy widziano popa, po pijanemu mszę odprawiającego?

Na północnych i południowo-wschodnich krańcach Rossji od wieków siedzą ludy azjatyckie, wyznające pogaństwo, lub mahometanizm, a czy popi je nawracają? Bynajmniéj! Nawraca je od czasu do czasu władza cywilna, t. j. wciąga poprostu do swoich rejestrów, jako ludność chrześcjańską, a popowi dla formy tylko każe je ochrzcić. Ztąd zwykle ten, co w rejestrach nazywa się Fiedorem lub Iwanem, w domu i u sąsiadów mianuje się po dawnemu Abdułem albo Jusufem.

W gubernji archangielskiéj są, jak wiadomo, Zyrani, i oto co się przytrafiło niedawno pewnemu popowi, którego tam posłano jako misjonarza: nietylko, że nikogo nie nawrócił, ale razem z rodziną swoją zapomniał języka rossyjskiego.

Ksiądz katolicki nie zna tolerancji, a nawet jest fanatykiem. Otóż chwalcy Rossji utrzymują, że od téj wady jest wolnym pop prawosławny. To prawda, ale dlaczego?

Nie w światlejszéj miłości bliźniego, nie w łagodném niby usposobieniu greckiego kościoła, ale w niesłychanéj ciemnocie i uniżonéj zawisłości należy szukać przyczyn owego faktu, iż duchowieństwu rossyjskiemu nie jest znany fanatyzm, nie jest znany prozelityzm, lecz zarazem nie jest mu znane godziwe pełnienie obowiązków pasterskich.

Jak więc nie wywierając na lud żadnego wpływu dobroczynnego, nie czyniąc nawet zadość swemu powołaniu, czy może to duchowieństwo posiadać jakiekolwiek znaczenie polityczne albo społeczne?

Ale na pochwałę jego skromności trzeba powiedzieć, że o wybitniejszą rolę w państwie nigdy rossyjskie duchowieństwo się nie ubiegało i obecnie się nie ubiega.

V.

Kupiectwo jest ową klasą społeczności rossyjskiéj, która może najciekawszych studjów dostarcza badaczowi obyczajów i charakteru narodowego.

Wszystkie cechy, znamionujące rodowitego Moskala, nieokrytego płaszczykiem europejskiéj cywilizacji, znalazły w téj klasie wyraz najczystszy i najwybitniejszy.

Kupiectwo nie tworzy w Rossji stanu, że tak powiemy, dziedzicznego, w którymby zatrudnienia handlowe przechodziły statecznie z ojca na syna i na wnuka. Bynajmniéj! nie ma w Rossji firm handlowych długotrwałych: jest to na porządku dziennym, że fortuna, przez jedno pokolenie uzbierana, zwykle juz w następném się rozprasza.

Charakter narodowy i oryginalne zasady, na których w Rossji opiera się handel, dostatecznie to zjawisko tłómaczą.

Moskal jest zabiegliwy, rzutki, ryzykowny, oraz mało względny na ludzi i zasady, nieprzebierający w środkach i nieoględny na przyszłość. Wszystkie te przymioty składają się doskonale na ową znaną światu szerokość i luźność natury moskiewskiéj.

Od żadnéj pracy, jakkolwiek ciężkiéj, nie ucieka Moskal, nie brzydzi się żadnym zawodem, choćby najszkaradniejszym; ale robi wszystko gorączkowo, źle i z pośpiechem, tego jedynie pilnując, aby o małych środkach dojść do jak największych rezultatów.

Kiepski z niego rolnik, uczony żaden, ale awanturnik, spekulant wyborny.

Spekulacja jest też główną podstawą handlu rossyjskiego: bankructwa często się w Rossji wydarzają, ale i miljonowe majątki nieraz w ciągu lat kilkunastu wyrastają tam prawdziwie z niczego.

Każdy kupiec w Rossji może pochlubić się ojcem, a najdaléj to dziadkiem, który był sobie poprostu poddanym jakiegoś pana, często nieumiejącym czytać, ani pisać. Dopiero za pozwoleniem pana, lub kupiwszy sobie wolność, jął się handlu i za łaską bożą z jakiego tysiączka niespełna rubli ukuł na starość sto tysięcy, a czasem i miljon.

Łaska boża wiele mogła zapewne, ale niemniéj dopomagała owa maksyma, ściśle przez kupca do dziśdnia przestrzegana w handlu, iż „na to jest szczupak w morzu, aby karaś miał się na baczności.“

Gdy jeden kupiec potrafi zręcznie okpić drugiego, nie staje się przez to poszkodowany nieprzyjacielem oszusta; owszem dziękuje mu w duszy za dobrą lekcję, z któréj stara się tylko korzystać wobec kogoś trzeciego.

Stanowisko szczupaka względem karasia jest w Rossji wielce zaszczytném i daje wysokie wyobrażenie o rozumie i dzielności tego, kto na niém zawsze i wszędzie szczęśliwie się utrzymuje.

Dorobiwszy się majątku, dodaje kupiec do powyższéj maksymy inną jeszcze, którą się rządzi w stosunkach handlowych, a która brzmi następnie: „bierz pieniądze, ale nie sprzeciwiaj się mojéj woli!“

Jest to dumne i barbarzyńskie wyznanie, bezwstydnie rzucone w oczy wszystkiemu, co słabe i ubogie, oraz bałwochwalcza wiara we wszechpotęgę pieniędzy, przed którą prawo i słuszność muszą się korzyć.

Nie ma wątpliwości, że zaprowadzone niedawno sądy jawne zachwieją z czasem tę wiarę; ale tu mowa o tém, co się obecnie dzieje i co długo jeszcze dziać się będzie.

Pewna bogata kupcowa w Moskwie nie wpuściła do domu wykonawców sądowego wyroku, który na nią zapadł w jakimś małoznaczącym procesie cywilnym, a gdy tamci, wezwawszy policję, chcieli wejść gwałtem, psami kazała ich poszczuć.

Wobec rodziny i podwładnych jest kupiec kapryśnym i często okrutnym despotą.

W stosunkach towarzyskich i z władzami niższemi jest zuchwały.

Korzy się wprawdzie przed władzą wyższą, ale ta pokora jego trąci ironją, bo go i tu nie opuszcza wiara w pieniądz, który według jego zdania musi człowiekowi torować drogę do dopięcia choćby najniesłuszniejszych żądań.

Zdawałoby się, że takie przymioty kupca rossyjskiego powinny go podawać w powszechną ohydę i wzgardę.

Wcale nie.

Dla rządu jest on wyborną krową dojną, a lud patrzy nań z uwielbieniem i zazdrością: stan kupiecki jest złotém marzeniem rossyjskiego chłopa.

Wybornie zcharakteryzował tę klasę Dobrolubow, krytyk i publicysta, zawcześnie zmarły, nazwawszy ją królestwem ciemności.

A niech sobie nie tłómaczy ktokolwiek téj nazwy, jakoby znaczyła to samo co obskurantyzm.

Obskurantyzm jest to świadoma swego celu nienawiść postępu, nienawiść systematyczna, ale niewyłączająca nauki, chociaż obciętéj i na opak tłómaczonéj.

O kupcu rossyjskim nie można twierdzić, że nie nawidzi postępu, gdyż on nie wie nawet, co to jest postęp: niczego się nie uczy, nawet w swoim fachu nie posiada żadnéj nauki racjonalnéj.

Ztąd sprawy publiczne nie obchodzą go wcale; o reformach sądowych sądzić nie może, bo nie umie, i jeśli kiedy rozprawia o nich, to jedynie z powodu swego interesu obrażonego, interesu czysto osobistego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kę, aby czas oznaczony w §. 2 od początku lutego do końca sierpnia, ograniczyć od 1go maja do końca lipca, albowiem w skutek tak długiego terminu wiele ptaków przelotnych zupełnie byłoby wyłączonych.

P. Henryk Wodzicki popiera poprawkę Majera i zwraca uwagę, że w skutek jego poprawki bynajmniéj nie będzie sprzeczności między §. 2 a 3. Co się tyczy ptaków przelotnych, to natura każąc im przelatywać z jednego miejsca na drugie, chroni je przed prześladowaniem, więc nie potrzeba ich ochraniać.

P. Krzeczunowicz konstatuje, że ta ilość poprawek i ta niezgodność pod względem długości czasu lęgu dowodzi, że projekt ten nie był dobrze opracowany. Co się tyczy poprawki p. Wodzickiego, zwraca uwagę, że jeżeli w §. 1 są wymienione ptaki szkodliwe, więc na cóż naprowadzać w §. 2 nieszkodliwe.

P. Majer żałuje, że tu nie ma jakiego reprezentanta komisji fizjograficznéj, któryby rozmaite wątpliwości mógłby rozwiązać, on zaś nie znając się na tem, musiał się naradzić z posłami chcąc postawić wspomnianą poprawkę.

Sprawozdawca Ławrowski zgadza się z poprawką Majera.

Izba przyjmuje §. 2 według propozycji Majera, odrzucając poprawkę Wodzickiego.

§. 3 brzmi:

W porze pozalęgowéj, t. j. od 1 września do 1 lutego zakazuje się chwytania i zabijania ptaków wymienionych w dodatku A. Wyjątkowo w celach naukowych władza polityczna upoważnić może do chwytania pomienionych ptaków w nie wielu okazach, wydając potrzebną do tego legitymację, do czego wszakże jest jeszcze potrzebném piśmienne zezwolenie właściciela gruntu, poprzednio lub następnie uzyskane, w obu razach wyrażone przez zwierzchność miejscową na karcie legitymacyjnéj, wydanéj przez władzę polityczną.

Do §. 3 stawia p. Majer poprawkę téj treści: Tak w porze oznaczonéj w §. 2, jak w każdym innym czasie zakazuje się chwytania i zabijania ptaków.... (reszta jak w wniosku wydziału).

P. Kocyłowski wnosi, aby wróbla wyjąć z pomiędzy ptaków pożytecznych.

Sprawozdawca zwraca uwagę Kocyłowskiego, iż wyrzucając wróbla z pomiędzy nieszkodliwych ptaków, trzeba go umieścić między szkodliwemi, co obecnie jest niemożliwe, gdy § 1, gdzie tego rodzaju ptaki są wymienione, jest już uchwalony. Do poprawki Majera przystępuje.

Izba uchwala § 3 według poprawki Majera. § 4ty zmienia sam sprawozdawca: W porze niedozwolonéj niniejszą ustawą zakazuje się handel ptakami tak żywemi jak nieżywemi. Krzeczunowicz zwraca uwagę, że ten § zupełnie jest niejasny, ani powiedziane jest, w jakiéj porze, ani też jakiemi ptakami nie wolno handlować.

P. Kowalski wnosi, aby po słowach „handlu ptakami“ dodać „dziko żyjącemi“.

Majer wnosi następną stylizację. Ptaków wyliczonych w dodatku A) tak żywych jak zabitych nie wolno przedawać w żadnéj porze roku, innych zaś dziko żyjących z wyjątkiem objętych w §. 1, w porze oznaczonéj §. 2gim.

Kowalski cofa swój wniosek.

Sprawozdawca przystępuje do poprawki Majera.

§ 4ty według stylizacji Majera przyjęty.

§ 5ty brzmi: Zabrania się chwytania na lep lub w sidła ptaków nieobjętych dodatkiem B).

Przy §. 5tym zwraca Krzeczunowicz uwagę, iż za mało jest powiedziane: „zabrania się chwytania ptaków na lep lub w sidła“, albowiem są inne sposoby chwytania ptaków.

P. Weigel. Opierając się na projekcie podobnéj ustawy ułożonéj przez profesora Frauenfelda, stawia poprawkę: „Zabrania się chwytania ptaków na lep, sidła, żelazka, potrzaski, na wabiki, przy puhaczu itp.“

P. Kowalski wnosi opuszczenie tego paragrafu.

Sprawozdawca sprzeciwia się wnioskowi Kowalskiego, a przystępuje do poprawki p. Weigla.

Izba odrzuca § 5ty.

Zaraz po przeczytaniu §. 6go wnosi p. Ludwik Wodzicki, że w skutek licznych poprawek trudno się już zorjentować, w skutek czego on obawiając się, aby przy trzeciém czytaniu nie odrzucono, wnosi odroczenie dalszéj rozprawy.

P. Majer. Twierdzi, że byłoby to utonięciem przy saméj przystani, gdyśmy już morze przepłynęli, albowiem następne paragrafy mniéj zasadnicze, przy których chyba stylistyczne poprawki stawić można.

P. L. Wodzicki. Utonie projekt, gdy upadnie w trzeciém czytaniu, ja obawiając się tego, wnoszę odroczenie.

Sprawozdawca sprzeciwia się wnioskowi odroczenia z tych samych powodów co Majer.

Izba zgadza się na odroczenie. (!!)

Sprawozdawca wnosi odesłanie do komisji administracyjnéj.

L. Wodzicki sądzi, że wprawdzie wniosek odroczenia można każdéj chwili stawiać, ale wniosku merytorycznego, który już raz upadł, po raz drugi stawiać nie można.

Sprawozdawca powiada, że wniosek ten nie upadł, lecz nie przyszedł pod głosowanie.

P. Paszkowski. Komisja administracyjna złożona jest z ludzi, którzy nie zajmowali się tą sprawą i nie mają wyrobionych przekonań, więc odesłanie projektu do niéj nie doprowadzi bynajmniéj do celu.

P. Skrzyński sądzi, że zawsze lepiéj będzie, jeżeli ten projekt będzie trutynowany przez komisję administracyjną, jak w całéj izbie, albowiem raz w izbie odrzucony, nie będzie mógł przyjść powtórnie na porządek dzienny.

Izba oświadcza się za odesłaniem do komisji administracyjnéj.

Z porządku dziennego nastąpiły pierwsze czytania wniosków wydziału krajowego o budowie gminnego szpitalu w Krakowie i w sprawie zarządu zakładu chorych w głównym szpitalu lwowskim, które na wniosek p. Hoszarda odesłano do komisji szpitalnéj.

P. Haller oświadcza, iż motywowaniem swego wniosku o zmianie art. V lit. d) ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich i niższych, nie chce zabierać czasu i prosi o odesłanie tegoż do komisji szkolnéj, co też izba uchwala.

Następnie odesłano na wniosek p. Ławrowskiego dwa wnioski tegoż o zaprowadzenie wykładów w języku ruskim na gimnazjum akademickiém i szkole głównéj we Lwowie do komisji szkolnéj; toż samo stało się na wniosek ks. Pawlikowa z tegoż wnioskiem o zaprowadzenie języka ruskiego, jako wykładowego na gimnazjum akademickiém.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Ziemiałkowskiego o utworzeniu okręgów gminnych do sprawowania policji i tak zwanego poruczonego zakresu gmin.

Uzasadniając swój wniosek, przemówił dr. Ziemiałkowski, jak następuje:

Trzy sesje poprzednie minęły na rozprawach nad kwestjami prawno-państwowemi, tymczasem sprawy domowe leżały odłogiem. Wprawdzie zapewniają nas, że kwestje te są już prawie załatwione i że tylko potrzeba jeszcze pewnych formalności. Ale boję się, aby się na nas nie sprawdziło przysłowie: „zanim słońce zejdzie, rosa oczy wyje,“ korzystajmyż z tych paru tygodni czasu, których nam dozwolono i załatwijmy choć jedną, najbardziéj piekącą sprawę domową. Do takich spraw zaliczam sprawę gmin. Zażalenia ciągle dają się słyszeć i dziś słyszeliśmy kilka razy, że gminy nie odpowiadają obowiązkom, którym zadość uczynić nie są w stanie.

Zamiarem mego wniosku jest, aby obowiązki te, którym gminy nie odpowiadają a mianowicie: sprawy policji miejscowéj, tudzież zakresu poruczonego, aby te sprawy odebrać gminom a przenieść je na ciała, które miałyby dostatecznie moralnéj i materjalnéj siły do zadość uczynienia tym obowiązkom, t. j. aby utworzono z dotychczasowych gmin i obszarów dworskich okręgi gminne. Sądzę, że tym sposobem odpowiemy życzeniom dość znacznéj liczby mieszkańców.

Co do formalnego traktowania proszę, aby oddano mój wniosek osobnéj komisji z 9 członków złożonéj.

Wniosek ten utworzenia komisji osobnéj przyjęto, lecz wybór téj komisji odroczono do poniedziałku.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawdzenie wyborów poselskich.

Odnośnie do uchwały na wtorkowém posiedzeniu powziętéj, iż mimo to, że zastosowano przy niektórych wyborach dawniejszą ustawę wyborczą z r. 1866, wybory te na ten raz uznają się za ważne, wnosi sprawozdawca wydziału krajowego p. Skwarczyński, ważność następujących wyborów:

Z okręgu Rohatyn-Bursztyn, wybór Kiryłła Hubar;

z okręgu Kopeczyńce-Husiatyn, wybór Wilhelma hr. Siemieńskiego;

z okręgu Gorlice-Biecz, dr. Andrzeja Rydzowskiego;

z okręgu Brody, wybór Biłousa;

z okręgu Turka-Borynia, wybór Karola Bartoszewskiego;

z okręgu Śniatyn-Zabłotów, ks. Ozarkiewicza;

z okręgu Busk-Olesko-Kamionka, wybór ks. Krasickiego.

Po uznaniu ważności tych wyborów, posłowie powyżsi składają przyrzeczenie, co też czyni dr. Kotter, jako nowo wybrany rektor w miejsce dr. Kostka.

Odczytano następnie dwa, do laski marszałkowskiéj złożone wnioski następującéj treści:

Wniosek posła Szujskiego (16 podpisów).

Z uwagi, że obwód sandecki od lat kilkunastu ciężkie wydatki na budowanie i utrzymanie dróg powiatowych łożący (9, 10, 12 pr. od podatków bezpośrednich) nie doczekał się innéj komunikacji z naturalnemi punktami handlowymi, prócz gościńca z Nowego Sącza na Limanowę do Bochni, że od lat kilkunastu wykończenie drogi do Tarnowa pomimo odkładanych w ostatnich czasach na ten cel funduszów do skutku nie przyszło a droga krajowa Niedziecko-Sandecko-Tarnowska kończy się u granicy obwodu Sandeckiego perspektywą występującéj za lada deszczem z koryta Paleśnicy, wysoki sejm krajowy raczy polecić wydziałowi krajowemu, aby w tym jeszcze roku plan drogi przygotował, w następnym zaś samą budowę jéj raz do skutku przyprowadzić kazał.

Wniosek p. Ludwika Wodzickiego poparty przez 34 posłów.

Wys. sejm raczy uchwalić:

W § 44 regulaminu prowizorycznego po alinei drugiéj zamieszcza się jako alinea trzecia ustęp następującéj treści:

Przy wnioskach do ustaw, wszystkie poprawki, jakie w rozprawie specjalnéj stawiane być mają, muszą być przy rozprawie ogólnéj zapowiedziane i na piśmie dotyczącemu sprawozdawcy oddane.

Wniosek odsyła się do zbadania komisji prawniczéj.

Koniec posiedzenia o godzinie 2-éj minut 10.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11 przed południem.

Porządek dzienny następny:

1) Pierwsze czytanie wniosku rządowego, o budżecie indemnizacyjnym;

2) Wybór komisji gminnéj.

3) Wnioski wydziału krajowego o przyzwolenie na pobór myta.

4) Pierwsze czytanie wniosku wydziała kraj. o sieci dróg krajowych.

5) Pierwsze czytanie wniosku wydziału krajowego o posadzie inspektorów szpitali.

6) Wnioski wydzi. krajowego o przyzwolenie na pobór wyższych dodatków gminnych.

Sprawozdanie *wydziału krajowego o budowie nowego gmachu szpitalnego w Krakowie.*

Wysoki sejmie!

W Krakowie znajdują się obecnie dwa szpitale publiczne, z których jeden szpital św. Łazarza, mieszczący się w gmachu własnym, obejmuje:

a) oddziały chorób sporadycznych, b) zakład położnic i c) zakład podrzutków, drugi zaś szpital św. Ducha, z oddziałami: a) obłąkanych, b) syfilistycznych, mieści się w budynku będącym własnością miasta Krakowa.

Ze względu na powszechnie uznaną potrzebę, postanowił b. senat w. m. Krakowa i j. o. na radzie 8 lipca 1834 roku przystąpić do budowy nowego gmachu szpitalnego dla 330 do 400 chorych, na gruncie folwarku Blich, będącego własnością sióstr miłosierdzia.

Na wymurowanie fundamentów i na zakupno materjałów wydano od r. 1835 do 1837 — 125,198 złp. 19 gr., z których za sprzedane materjały otrzymano napowrót 13,651 złp. 16 gr.

Dalsza budowa zaniechana z powodu braku funduszów, miała być przez c. k. rząd podług nowego w r. 1860 przez c. k. ministerstwo stanu zatwierdzonego planu daléj prowadzona na starych fundamentach.

Według tego planu miał nowy budynek mieścić w sobie 450 do 486 chorych i miał kosztować 400,000 do 425,000 złr.

Przytém postanowiono przeistoczyć stary budynek szpitalny św. Łazarza, w którym miały pozostać zakłady położnic i podrzutków i wystawić osobny zakład dla obłąkanych w inném miejscu.

Tak dawno uznana potrzeba nowego gmachu dla szpitalu nie zmniejszyła się przez poprawienie i rozszerzenie starego szpitalu św. Łazarza, owszem powiększyła się jeszcze z powodu, iż zachodzi obawa, ażeby reprezentacja miejska dzierżawy gmachu św. Ducha nie wypowiedziała i nie postawiła nas w konieczności najmowania innego domu, może jeszcze mniéj stosownego i przerabiania go wielkim kosztem.

Potrzebę tę uznał już wysoki sejm, wyznaczając na budowę gmachu szpitalnego w Krakowie w latach 1868, 1869 i 1870 po 15,000 złr. w. a. z funduszu krajowego.

Wydział krajowy zajmował się ciągle tą sprawą, poddał przygotowane plany pod krytykę krakowskiego wydziału lekarskiego i komisji w tym celu zebranych, wypowiedział na hypotekach lokowane kapitały szpitalne i wchodził w układy z c. k. rządem o połączenie klinik ze szpitalem.

Układy te zostały jednak przerwane, ponieważ wydział krajowy doszedł do przekonania, iż połączenie tych zakładów pod jednym dachem nie byłoby korzystne i że lepiéj będzie wybudować sam szpital, pozostawiając c. k. rządowi wolność wystawienia obok niego klinik, któreby z nim korytarzami połączone być mogły.

Myśli wystawienia w Krakowie zakładu obłąkanych (uleczalnych i nieuleczalnych) musieliśmy też zaniechać, gdy mimo ciągłych starań nie udało nam się dotąd uzyskać urzeczywistnienia obietnicy przez Najj. Pana zrobionéj, iż na ten cel przeznaczony zostanie dochód z jednéj loterji państwowéj.

W takim stanie rzeczy sądzimy, iż należy jak najśpieszniéj przystąpić do budowy gmachu szpitalnego i oddzielnego domu na pomieszczenie oddziału szpitalnego dla 60 do 80 obłąkanych.

Ponieważ zaś plac pod te budowle przeznaczony, jest własnością zgromadzenia sióstr miłosierdzia, należy więc zacząć od jego nabycia wraz z stojącymi na nim budynkami, których właścicielki nie chcą odłączyć i dla siebie zatrzymać.

Przyjmując za podstawę obliczenie kosztów z r. 1860, wypada na zamierzoną budowę przeznaczyć około 400,000 złr. w. a., a że zebranie téj sumy przez roczną subwencję 15,000 złr., wymagałoby dwudziestu kilku lat czasu, sądzimy przeto, iż najstosowniejszém będzie użycie na budowę funduszów, będących własnością szpitali krakowskich.

Kapitały te jeszcze na hypotekach się znajdujące, wynoszą 144,735 złr. 40½ c. w. a., zaś w różnych papierach publicznych 238,880 złr. w. a. imiennéj wartości, razem więc przeszło 300,000 złr. w. a., do czego dodawszy subwencję przez wys. sejm udzieloną w kwocie 45,000 złr. w. a. i spodziewany dochód z sprzedaży dóbr szpitalnych (80 do 100 tysięcy złr.), zbierze się do 450,000 złr. w. a., czyli więcéj, jak na budowę potrzeba.

Kapitał na ten cel zużyty zostałby następnie funduszowi szpitalnemu zwrócony z funduszu krajowego w kwotach, jakieby wysoki sejm na to corocznie przeznaczał i to bez procentu, ponieważ niedobory szpitalne i tak fundusz krajowy będzie musiał pokrywać.

Z tych tedy powodów mamy zaszczyt prosić wysoką izbę, ażeby raczyła dołączony projekt uchwalić.

We Lwowie 12 września 1871.

Marszałek krajowy:
Leon książę Sapieha w. r.

Sprawozdawca:
Cezar Haller w. r.
Członek wydziału kraj.

Uchwała *z dnia . . . . . względem przyzwolenia funduszów na budowę nowego szpitalu w Krakowie.*

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiém księstwem krakowskiém upoważnia wydział krajowy:

1) do rozpoczęcia budowy nowego gmachu szpitalnego w Krakowie, tudzież do zakupienia na ten cel potrzebnych gruntów, z realnością szpitalu św. Łazarza w Krakowie graniczących;

2) do użycia ku temu kapitałów będących własnością szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, do wysokości 300,000 złr. w. a. tytułem bezprocentowéj zaliczki zwrócić się mającéj szpitalowi z funduszu krajowego częściowemi opłatami w kwotach, jakie sejm krajowy umieści w każdorocznym budżecie;

3) do przeprowadzenia niniejszéj uchwały w myśl §. 20 statutu krajowego.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. Cesarz najwyższém postanowieniem z dnia 26go sierpnia b. r. zezwolił na zaprowadzenie w lwowskiéj akademji technicznéj polskiego języka jako wykładowego i upoważnił Jego ekscel. p. ministra wyznań i oświecenia do wydania dalszych potrzebnych w téj mierze zarządzeń.

To postanowienie podaje się do powszechnéj wiadomości z tém, że wedle polecenia ministra wyznań i oświecenia z d. 14 b. m. do l. 10666 już z początkiem roku szkolnego 187½ będą wykładane: matematyka, fizyka i geometrja wykreślna w języku polskim.

Cieszyn. Dowiadujemy się, że do tutejszego sądu obwodowego przyszło zapytanie z ministerstwa: *czy szlązki (?) język jest zdatnym do urzędowania, albo czy polski lub czeski w tutejszym sądzie ma być używany? daléj, czy i którzy urzędnicy tutejszego sądu władają tym językiem? ponieważ niewładający mają być przeniesionymi.* Wieść ta sprawiła nie małą senzację.

Gw. Ciesz.

Zapewne *Przegląd* Stańczyków zaprotestuje przeciw tym zamiarom gabinetu, przeciw téj zabawce i szaleństwu, jak pisze p. Koźmian.

Wiedeń 22 września.

ϱ. Warto było dziś być na sesji publicznéj sejmu niższo-austrjackiego.

Piękna sala, wewnątrz ozdobiona al fresco, urządzeniem zresztą i półświatłem, jakby wyzywająca do nastroju poważnego, była dziś przemienioną na scenę lub teatr wędrujący w niższym Banacie, a bardziéj jeszcze na jaki „Affentheater“ Prateru.

Krzyki, śmiechy, świsty, wzajemna admiracja, to streszczało akcję polityczną centrałów. Napchały się od rana już galerje ciekawą młodzieżą z warstw kupieckich i przemysłem, a raczéj z pseudoprzemysłu żyjących. Ta publika kontyngens główny stanowi, gdzie się zanosi na „spektakel“, rzeczy saméj mało rozumieją, ale tyle wiedzą z małych dzienniczków, że dziś zanosi się na demonstrację przeciw komukolwiek, najlepiéj przeciw Böhmer oder Pfaffen. Wiedzą, że mogą krzyczeć, klaskać, jedném słowem brać udział a nawet główną rolę odgrywać w „borbie,“ za którą nikt nie bywa pociągany do odpowiedzialności. Istotnie amatorowie skandalicznych zajść nie omylili się.

Na porządku dziennym było sprawozdanie wydziału konstytucyjnego. Przedmiotem referatu była sprawa bezpośrednio Czechów dotycząca, to jest reskrypt cesarski czy królewski, a nie sejm niższo-austrjacki.

Sprawozdawcą: dr. Lustkandel.

Tu prawdziwie nomen, omen. Jest to jak Moskale nazywają „Weselczak“ ale polityczny. Raz skacze na tę stronę, raz na drugą.

W swoim czasie za Bacha, a potém Schmerlinga chwalił Moskali, że pobili Węgrów i dowodził ex cathedra i w dziennikach, że te prawa mniemane Węgrów, to czysty humbug,

Kiedy się pokazało, że Węgrzy górą a jego pisane i drukowane ekspektoracje dobre na „fidibus,“ przycupnął nieco, ale potém zmiarkował, że lepiejby było przysunąć się i przymilać do Węgrów. Dualizmu broni dziś jak zaciekły. Mówią, że on to podał myśl, by się udać do Pesztu po radę i pomoc dowodząc Węgrom, że oni tylko to jest centraliści kochali ich zawsze i za Bacha i za Schmerlinga; a jak mu ktoś z lekka przypomniał, że on zawsze negował prawa Węgrów, odpowiedział: To było dawno, teraz oni wygrali i mocni, mogą nam pomódz, a w polityce grunt, żeby się opierać o tych, którzy są silnymi lub których uważamy za silnych. Ten p. Lustkandel wniósł imieniem komitetu, żeby ogłosić nielegalność reskryptu i napisać w dokumencie ad hoc, że sejm niższo-austrjacki zakłada przeciw tym innowacjom protest (Rechtsverwahrung). Izba naturalnie przyjęła, bo wszyscy tam (prócz dwóch) należą do sekty „wzajemnéj admiracji.“

Ale między czysto formalistycznem głosowaniem a między wyż wspomnianym raportem Lustkandla, przemawiał namiestnik baron Weber, ale z jakiemi trudnościami miał do walczenia.... przebył tam prawdziwe męki jak to mówią czyścowe. Zaczął mówić spokojnie trzymając się rzeczy. Główne punkta dadzą się w kilku streścić słowach. Nie macie prawa mieszania się do sprawy, która się tyczy innego sejmu, §. 19 lit. a statutu powiada, że sejm może robić przedstawienia ale tylko wtedy i tam, kiedy i gdzie przedmiot jest dotykalny.

Jeźli wydano ustawę ogólną lub urządzono instytucję, które się wydają szkodliwemi, wtedy może reprez. kraju remonstrować, ale tu Naj. Pan powiada w reskrypcie Czechom „przedłóżcie co wam pilno i potrzebne, a rozważymy ile się da pogodzić z wymogami państwa i prawami innych krajów.“

Tu więc niema ani miejsca, ani prawa do zastrzeżeń negacji, ani miejsca, bo to należy do rajchsratu, gdzie i sejm niższo-austrjacki swych wyszle delegatów.

Punkt ciężkości i znaczenie sesji dzisiejszéj nie spoczywa w ekspektoracji sprawozdawcy w odpowiedzi namiestnika, ani w rzeczy saméj co do jéj meritum. Wygłosili sobie „deklarację“ i na tém koniec—ale wagą niezwykłą uchwalona i wykonana procedura reprezentantów sejmowych niższéj Austrji.

Od początku do końcu nic jak prowokacja i demonstracja: Nie boimy się, bo liczymy na różne.... rzeczy.

Jak zaczął namiestnik mówić, jakby na komendę głośne rozmowy na dole, a przerywania na galerji.

Skoro wspomniał namiestnik, że monarcha chce przeprowadzić pokój wewnątrz monarchji taki tumult, takie krzyki, „oho“ ze wszech stron, tupania, stukania powstały, że niepodobnaby było słyszeć i huku armat.

To trwało długo, aż niektórzy posłowie, najwięksi krzykacze zachrypli, wtedy namiestnik blady, zmięszany, prosi prezydenta, żeby przywrócił porządek. Ten ani słowa nie odpowiedział, spuścił głowę i czekał, aż się nieco uspokoi hałas.

Jeszcze coś mówił namiestnik, ale niepodobna go było dosłyszeć, bo na galerji ciągły był śmiech i wesołość się rozlegała po całym gmachu, jakby się pijani bili.

Niemieckie dzienniki ostrożnie opisują posiedzenie, o skandalicznym przebiegu ani słowa. Jak zwykle, co prawda, o tém się nie pisze, ale za to piszą, że Węgrzy, Deak, Andrassy o niczém tak nie myślą, jak o podtrzymaniu kliki centralistycznéj i dzienników téj kliki, którzy pospołu chcą znowu przyjść do eksploatacji i de l'homme par l'homme, tylko żeby ostatni był, centralista Niemiec.

Wiedeń. (Jeszcze minister Grocholski.) *N. fr. Pr.* dowiaduje się, że hr. Hohenwarth rozesłał okólnik do wszystkich władz centralnych, określający prawny zakres działania ministra Grocholskiego. Okólnik ten stanowi: Minister Grocholski ma w radzie ministrów, jako członek téjże, prawo do głosowania we wszelkich sprawach, jakie na mocy instrukcji wydanéj dla całego ministerstwa, podlegają obradom i rozstrzyganiu rady ministrów. Prócz tego, na mocy odręcznego pisma cesarza z d. 11 kwietnia b. r., porozumiewać się z nim będzie ministerstwo przed każdorazowém powzięciem uchwały w takich sprawach, które dotyczą Galicji i Krakowa, a wchodzą w zakres czynności ministerstwa. W tym celu udzielane będą Grocholskiemu projekta wszelkich odnoszących się do Galicji merytorycznych rozporządzeń i ostatecznych decyzji ministerjalnych. Przedewszystkiém otrzymywać będzie wszelkie przedłożenia rządowe, nim przedstawione zostaną sejmowi galicyjskiemu i jego zdania zasięgnie ministerstwo, nim uchwały sejmu przedłoży do sankcji cesarskiéj. Jeżeli zajdzie różnica zdań między ministrem Grocholskim a jednym z ministrów pojedyńczych wydziałów, rozstrzygać będzie rada ministrów. Jeżeli nie ma czasu do postarania się o takie rozstrzygnienia, może minister odnośnego wydziału sam rozstrzygnąć, ale krok swój przed radą ministrów usprawiedliwi. Minister Grocholski czynić będzie uwagi swoje na projektach słowami: „widziałem“, „zezwalam“, lub da inne odmienne wotum. Rozporządzenia wojskowe i odnoszące się do policji państwowéj, nie będą Grocholskiemu poprzednio przedstawiane.

— (Głos niemiecki o wystąpieniu wiernokonstytucyjnych posłów z sejmu morawskiego.) Wśród powszechnego zamętu i rozdrażnienia, jakie obecnie panuje, pocieszającém jest każde umiarkowane odezwanie się, pochodzące z przeciwnego obozu. Takiém jest niezawodnie wystąpienie berneńskiego dziennika *Handels- u. Gewerbeblatt* w sprawie usunięcia się z sejmu niemieckich posłów na Morawie, które surowo krytykuje. Oto co pisze w tym względzie:

„Zmowy polityków więcéj szkodzą dobru publicznemu, niż zmowy robotników; przy zaprzestaniu roboty nic się nie wytwarza, a tylko się spożywa, przy zaprzestaniu pracy politycznéj giną prawa i nie czyni się zadość woli wyborców, którzy tém samém pozbawieni są reprezentacji. Niemcy tłómaczą się bezprawnością wyborów, o czém tylko sejm może rozstrzygać; ale przed rozstrzygnięciem uciekają z sejmu. Zarzuty, jakie wiernokonstytucyjni robili deklarantom czeskim, spadają na nich samych z podwójną gwałtownością; zasługują teraz na wszelkie szkalowania, jakich się sami przedtém dopuszczali przeciw byłym deklarantom.“

— (Wiedeńska rada miejska) przyjęła na ostatniém swém posiedzeniu jednogłośnie i bez rozpraw następujący wniosek dra Newalda i towarzyszy: „Wiedeńska rada miejska wyraża najzupełniejsze uznanie swoje sejmowi dolnoaustrjackiemu, za uchwałę dotyczącą protestu prawnego przeciw jakiemukolwiek naruszeniu prawnie istniejącéj konstytucji.“

— [Dokładniejsze szczegóły o ugodzie z Czechami.] Praski korespondent do *Tages Presse,* według zapewnienia tegoż dziennika, zwykle dobrze powiadomiony i mający bliższe stosunki z wpływowemi kołami czeskiemi, tak o tém pisze: „Cesarz koronuje się w Pradze na króla czeskiego i uznaje tém samém prawno-państwową odrębność królestwa czeskiego. Na mocy tego uznania otrzymają Czesi samoistny rząd krajowy, odpowiedzialny z jednéj strony przed koroną, z drugiéj przed sejmem czeskim. Na czele rządu krajowego stanie kanclerz czeski, któremu podlegać będą naczelnicy pojedyńczych wydziałów, jak: sprawiedliwości, skarbu, handlu, oświaty itp. Nie będą oni nawet z tytułu ministrami, ale co do stopnia równać się będą mniéj więcéj naczelnikom sekcyjnym i będą najwyższemi zwierzchnikami wszystkich odnośnych władz krajowych. Ustawodawstwo karno-sądowe i handlowe należeć będzie i nadal do kompetencji rady państwa.

Sprawy wyznań i oświaty należą wyłącznie do sejmu. Sejm uchwala ustawy szkolne, a cesarz je zatwierdza. Szkoły ludowe i średnie, tudzież wszelkie wyższe i niższe zakłady naukowe podlegają ustawodawstwu i rządowi krajowemu. Tylko uniwersytet zostanie nadal zakładem państwowym. Profesorów uniwersytetu mianować będzie ministerstwo oświaty; płace będą pobierać z skarbu państwa. Wszystkich innych nauczycieli i profesorów mianuje rząd krajowy i płaci ich z funduszów kraju.

Rząd krajowy utworzy się przez połączenie namiestnictwa z wydziałem sejmowym (krajowym) i stanowić będzie pod pewnym względem władzę wykonawczą samorządnego sejmu. W podobnym stosunku będą starostwa do rad powiatowych; pierwsze będą władzą wykonawczą drugich. Prócz tego utworzony zostanie w Pradze najwyższy sąd kasacyjny dla królestwa czeskiego.

Czesi z swéj strony poczynili zaraz przy rozpoczęciu rokowań z rządem, takie ustępstwa: Zrzekają się połączenia Czech, Morawy i Szlązka w jedną koronę czeską, jeneralnego sejmu dla wszystkich tych krajów, tudzież wspólnego rządu i administracji. Nowy sejm czeski ma tylko Czechy reprezentować, bez Morawy i Szlązka. Wszyscy urzędnicy czescy składać będą przysięgę na konstytucję, naturalnie zmienioną przez radę państwa i zatwierdzoną przez cesarza. Czesi wyślą do rady państwa, ale nazwa tego ciała reprezentacyjnego będzie prawdopodobnie zmienioną. Pomimo to, jak dotąd istnieć będzie centralny parlament, a delegacje i ugoda z Węgrami nie będą w niczém naruszone“.

— [Z sejmów przedlitawskich.] (Sejm szlązki.) Na sobotniém posiedzeniu, po zagajeniu przez marszałka sejmowego i odbyciu zwykłych formalności, wniósł dr. Heinz, jako przewodniczący komisji wybranéj do zbadania przedłożeń rządowych i rozpatrzenia wniosku dra Blitzfelda, by ten ostatni, jako naglący, przedewszystkiem wziąć pod obrady. Izba zgadza się na to.

Dr. Blitzfeld jako sprawozdawca, uzasadnia pokrótce swój wniosek i proponuje w imieniu komisji uchwalenie zastrzeżenia prawnego, które ma być podane do wiadomości rządu, a zarazem złożone w archiwum krajowém.

Po odczytaniu zastrzeżenia oznajmia marszałek, że wręczono mu oświadczenie przeciw odczytanemu zastrzeżeniu, z żądaniem, by takowe równocześnie podane zostało do wiadomości rządu. Na oświadczeniu (które dla braku miejsca jutro podamy), podpisani są pp. Dostal, Cienciała, dr. Eisenberg, dr. Kotek, wszyscy posłowie narodowi z gmin wiejskich księstwa cieszyńskiego. Marszałek zapewnia, że życzeniu podpisanych posłów stanie się zadość.

Następnie sekretarz Hampel odczytał pomienione oświadczenie wśród uroczystego milczenia izby i publiczności, która się liczniéj niż kiedykolwiek na galerji zebrała. Najmniejszy szmer nie przerwał czytania.

Naczelnik rządu krajowego p. Summer prosi o głos, a otrzymawszy zezwolenie marszałka oświadcza, że rząd nie może uznać prawa sejmu do protestowania przeciw reskryptowi cesarza, wystowanemu do sejmu czeskiego.

Przed trzeciém czytaniem wniosku komisji dr. Blitzfeld chce jeszcze przemówić, Marszałek zasłania się tém, że tylko za zezwoleniem izby mógłby mu jeszcze głosu udzielić. Izba zezwala.

Dr. Blitzfeld zabiera głos i zbija wywody rozporządzenia rządowego, a razem stara się wykazać, że sejm ma prawo do przedsiębrania podobnego kroku. Nigdy jeszcze tak słabo i niedorzecznie nie mówił, jak tym razem.

Seeliger wnosi, by pominąć rozprawy szczegółowe i przyjąć zastrzeżenie prawne *en bloc.* Zgodzono się na to i przystąpiono natychmiast do głosowania. Za wnioskiem oświadczyło się 23 posłów, przeciw wnioskowi 4 (posłowie z gmin wiejskich księstwa cieszyńskiego).

Po załatwieniu téj sprawy chciał marszałek otworzyć rozprawy nad innymi przedmiotami, które właśnie były na porządku dziennym, ale dr. Rodler zażądał zamknięcia posiedzenia ze względu na to, że uroczysta uchwała, która przed chwilą zapadła, zbyt silne wrażenie wywarła na wszystkich posłów i odjęła im tém samém spokój potrzebny do dalszéj pracy. — Izba i ten wniosek uchwaliła, a marszałek zamknął posiedzenie.

— [Sejm dolno-austrjacki] uchwalił wybrać posłów do rady państwa, pomimo zastrzeżenia prawnego, jakie na poprzedniém posiedzeniu uczynił. Znowu się jednak warują klauzulą: „do konstytucyjnéj rady państwa.“

Francja.

[Ostatnie przed wakacjami posiedzenie zgrom. nar. z d. 16 bm.] przeciągnęło się do późna w nocy. Na porządku dziennym stał traktat z Prusami, który, jak wiadomo, izba zatwierdziła 533 głosami przeciwko 31. Rezultat ten zadziwiająco szczęśliwym dla rządu p. Thiersa nazwanym być może, gdyż nie brakowało wcale na opozycyjnych głosach w czasie rozpraw nad tym projektem. Nie mówiąc o opozycji protekcjonistów handlu i przemysłu, zarzuty deputowanych czynione temu traktatowi polegały najprzód w tém, że nadzór nad przywozowemi towarami alzackiego pochodzenia jest nader trudny na granicy, a powtóre, że obietnica wzajemności ze strony Niemiec jest tak ogólnikowa, że niepodobna ocenić czy polega ona na jakiéj poważnéj podstawie. — Prawdziwą gwarancją takiego traktatu byłaby zupełna ewakuacja francuzkiego terytorjum a nie kilku tylko departamentów, które

i tak niedługo mogłyby być zajmowane, ponieważ czwarty półmiljard już gotów do wypłaty. Jednem słowem, cała łaska, jaką wyświadczają Niemcy, polega na przyjęciu zaraz weksli jako gotówki. Za tę niewielką korzyść, Francja podpisuje traktat oddawna od Prus pożądany i którego wykonanie zupełnie pozostanie na ich łasce.

Oto jest treść zarzutów, jakie uczyniła komisja wnioskowi p. de Rémusat.

Posiedzenie kilka razy w ciągu dnia zwoływane i odwoływane rozpoczęło się dopiero o godzinie 9½ wieczorem. Sprawozdawca komisji p. Théry oświadcza, że zwykłe zgromadzenie nie powinno interwenjować w negocjacjach traktatów. (Wrzawa.)

Na uwagę jednak p. prezydenta rzpltéj, że w tym razie okoliczności są wyjątkowe, większość komisji, złożona z ośmiu członków, wbrew opozycyjnym siedmiu członkom, uznała za stósowne udzielić to pozwolenie. Nie zapominamy, mówi sprawozdawca, że potrzeba ile możności przyspieszyć ewakuację i baczyć na sympatję łączące nas z Alzacją i Lotaryngją.

Po p. Théry wszedł na mównicę p. Raoul Duval. (Hałas od strony lewéj iż po długo nie dozwala mu zabrać głosu.) Mówca jest zdania, że interesa wielkiego narodu nie powinny być lekko traktowane. (Oklaski na prawo.)

Nie decyduje się o tak ważnych kwestjach będąc na wylocie. Dlatego też w komisji siedm głosów oświadczyło się przeciwko ośmiu za udzieleniem wtedy ratyfikacji, gdy traktat będzie zupełnie wygotowany. Odpowiedzmy p. prezydentowi rzpltéj: „Traktuj jak ci doradza patrjotyzm, a potém wezwij nas, a my traktat przejrzymy i jeżeli będzie można zatwierdzimy". Ewakuacja nastąpi za trzy miesiące najpóźniéj. Za tę ewakuację, którą możemy otrzymać kiedy chcemy, ponieważ czwarte 500 miljonów już gotowe, robimy Niemcom ustępstwa, za które zapłaci nasz przemysł.

Ale jest tu jeszcze jedna uwaga. Niemcy, w skutek zagarnięcia Alzacji, są dziś zagrożone strasznym przemysłowym kryzysem. Zapewne, że trzeba nam myśleć i o Alzacji. Aby ją wynagrodzić za przeszłość, powinniśmy otworzyć granice dla zapasu wyrobów wyprodukowanych przez nią dla Francji; ale składzie (*stock*) już wyczerpany, a dziś idzie tylko o przyszłą jéj produkcję. Niemcom zagraża przesycenie, a jeżeli chcą się z nami układać, to możemy otrzymać więcéj korzyści, aniżeli nam przedstawia traktat. Pochwyceni w ostatniéj godzinie, zaczekajmy aż traktat będzie całkowicie wykończony; badajmy go starannie, ponieważ niechaj co chcą mówią, odpowiedzialność spadająca w części na wielkie osobistości, zawsze spada na całe polityczne ciało, mające reprezentować kraj, zwłaszcza, jeżeli to ciało polityczne jest wszechwładném zgromadzeniem (Oklaski).

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy miejskie i powiatowe.

Uzupełniający wybór jednego członka rady pow. stryjskiéj z miasta Stryja, rozpisało prezydjum c. k. namiestnictwa na dzień 9 października r. b. Przeprowadzeniem wyboru zajmie się rada gminna m. Stryja.

Zarząd oddziału tow. pedag. w Bochni, zaprasza wszystkich członków na walne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 5 października b. r.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego zgromadzenia.
2. Odczyt prof. Fr. Habury: „Co jest wykształcenie."
3. Wybór komisji lustracyjnéj.
4. Jakiemi książkami pomnożyć bibliotekę ludową oddziału pedagogicznego.
5. Wezwanie członków towarzystwa do brania udziału w odczytach popularnych i składaniu materjału.
6. Wnioski pojedynczych członków.

Bochnia, dnia 24 września 1871 r.

Od zarządu oddziału tow. pedag.:

Jan Lenartowicz, prezes.

Fr. Nowicki, sekretarz.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Minister dr. Grocholski wracał dnia 25 b. m. rannym pociągiem ze Lwowa do Wiednia.

Rozwadowski jeneralny c. k. koniuszy, dnia 24 b. m. wieczorem przejeżdżał z Wiednia przez Kraków do Lwowa.

Obwieszczenie. — Gdy od ostatniego w tutejszéj rzezalni miejskiéj sprawdzonego wypadku księgosuszu upłynęło już dni 21 i żaden odtąd wypadek choroby nie pojawił się, przeto stósownie do postanowienia § 30 Ustawy z dnia 29 czerwca 1868 r. w dzienniku praw państwa, część XLIX nr. 118 zamieszczonéj.

Zarządzone dawniéj przez magistrat pod dniem 23 sierpnia r. b., nr. 19,633, środki ostrożności, z dniem dzisiejszym uchylają się. Ze względu atoli, iż dotąd jeszcze we wsiach Mogile i Węgrzcach księgosusz panuje, magistrat na podstawie § 27 téj ustawy uznał za potrzebne zarządzić, aby bydło rogate do Krakowa wprowadzane, zaopatrzone było świadectwem zdrowia zwierzchności gminnéj zkąd pochodzi, przez c. k. władzę powiatową potwierdzoném; bez tego bowiem świadectwa przez rogatki do miasta wpuszczane nie będzie.

Z magistratu gr. kr. m. Krakowa.

Dnia 22 września 1871 r.

Obwieszczenie. — Do końca sierpnia r. b. ustał księgosusz w Stanisławicach w pow. bocheńskim, wybuchł zaś w Krakowie i Węgrzcach w pow. krakowskim, w Oświęcimie pow. Biała, w Guszlynie i Dębówce w pow. borszczowskim i w Gajach smoleńskich w powiecie brodzkim.

W tych sześciu miejscowościach z ilości 892 sztuk bydła rogatego w 10-ciu zagrodach, odpadło 5 sztuk a ubito 20 sztuk. Oprócz tego ubito 99 sztuk o zarazę podejrzanych.

O czem się interesowanych odnośnie do reskryptu wysokiego c. k. namiestnictwa z dnia 6 września 1871 r. nr. 40,066 zawiadamia.

Kraków, dnia 16 września 1871 r.

Magistrat.

Jedna z lepszych spekulacji jest następująca: „Zawiązać się w towarzystwo sztuk pięknych dla podnoszenia sztuki ojczystéj i budzenia smaku estetycznego. Pod tą piękną firmą zakupywać za bezcen arcydzieła artystów od biednych wdów, po zmarłych artystach; ciągnąć potem zyski z wystawy tych arcydzieł a nareszcie sprzedać na licytacji te arcydzieła sztuki ojczystéj, wprawdzie łzami nędzy zroszone ale tanio nabyte, za gruby pieniądz Niemcom lub Moskalom. Jest to bardzo dobra spekulacja, któréj się dopuścić chce teraz u nas w Krakowie kilku żydów.... herbowych!"

Kantor służących. Pod tą nazwą istniało dawniéj za czasów rzeczypospolitéj krakowskiéj i jeszcze po 1850 r. w policji biuro oddzielne, które na żądanie stron stręczyło służące służbodawcom. Była to nie mała wygoda. Dzisiaj biura takiego w policji nie ma, gdyż ta ogranicza się tylko do prowadzenia dość ogółowéj kontroli nad książeczkami służbowemi a w stręczenie służących z urzędu wcale się nie wdaje. Tym sposobem strony prywatne skazane są na bardzo wątpliwéj wartości usługi prywatnych stręczycielek, których interesem jest, aby stręczone przez nie sługi nigdzie długo się nie trzymały i tym sposobem często dały im sposobność zarabiania.

Kiedyż to kiedy nasz magistrat obejmując policję miejską, uorganizuje także po dawnemu „kantor służących."

Gwiazda, stowarzyszenie robotników kolejowych, fabrycznych i czeladzi rękodzielniczéj w Krakowie zostało już zawiązane. Wczoraj na zebraniu stukilkudziesięciu członków (bardzo mało) pod uproszonym przewodnictwem p. Baranowskiego prezesa izby handlowéj, przyjęło ostatecznie statuta i wybrano prowizoryczny zarząd. Stowarzyszenie to chwalebne powiedzie się, jeżeli pozyska udział najmniéj 300 członków. Tylko wtedy ostoi się o własnych siłach i przyniesie pożytek, a tylko na własne, zbiorowe siły powinny takie stowarzyszenia liczyć. Jeden z mówców zauważył, że dopiero fakt istnienia stowarzyszenia [illegible]

Nowy styl panuje obecnie w dziennikach centralistycznych z powodu procesu ugodowego. Styl ten obfituje przedewszystkiem w słowa: „wildheit, dummheit, taumel, frechheit, verrückt, schwindel, fälscher, hetz, verrat, politischer bauernfang, deutschfeindliches gesindel, zerlumpte hosen, gerichtet, wahnsinn, dreifacher freiheitsverdreher, intriganten, erbärmlichkeit, lügenbaude, mauschlagen, veitstanz i t. p. Połączyć te słowa w zdania, a będą wstępne artykuły wiedeńskie.

Tanecznik. — W niedzielę dnia 24 b. m. pojawił się w pewnéj karczmie na Kleparzu bardzo zwinny tanecznik, z którym się kobiety ochoczo bawiły; aż nareszcie jedna, którą on szczególnie zaszczycał spostrzegła, że jéj skradziono pugilares. Znajdujący się tamże urzędnik policyjny poznał w owym taneczniku słynnego rzezimieszka, którego zrewidowawszy znalazł pugilares i natychmiast odprowadził go do aresztu, bo rozgniewane damy chciały same wymierzyć sprawiedliwość.

Kradzieże. — Przedwczoraj skradziono na Kazimierzu pewnéj modniarce z zamkniętego pokoju różne rzeczy, i to jak się zdawało przez okno, bo znaleziono je otwarte. Komisja policyjna z Podgórza przekonała się na miejscu, że okna z zewnątrz nie można było otworzyć, zwróciła uwagę na domowników i rzeczywiście znaleziono skradzione rzeczy w sienniku służącéj, którą przyaresztowano.

W sobotę przytrzymał ajent policji na Kaźmierzu górala sprzedającego wielką srebrną łyżkę z koroną hrabiowską. Po długich wykrętach przyznał się, że ją znalazł w Kongresówce we dworze gdzie robił, w śmieciach. Prócz tego znaleziono przy nim rnaczną ilość pieniędzy. Oddano go sądowi.

W nocy z piątku na sobotę skradziono w Kamniku pod Bochnią we dworze parę koni arabskich siedmioletnich — karego i siwego.

Nadużycia wojska. — Ze soboty na niedzielę (z 23 na 24 bm.) przed północą zostały na Podgórzu, w kamienicy gdzie się komisarjat policji i koszary straży skarbowéj znajdują, szyby tych koszar wybite. Natychmiast wyskoczyli strażnicy skarbowi równie jak policja i puścili się w pogoń za napastnikami. Bylito trzej żołnierze z długiemi pałaszami i ostrogami, którzy jednak w ciemności zniknęli.

Z pod Andrychowa. — Przejeżdżając przez miasteczko Andrychów z przerażeniem wyczytałem na jednym z piątrowych budynków napis około orła c. k. urząd oznajmującego: „K. K. Bezirksamt Andrichau."

Szczęściem osoba moja nie była ani mieszkającym w puszczy lub za światem hreczkosiejem, ani też nie miałem do żadnego urzędu w Andrychowie interesu. Bo przypuściwszy, że nie wiedziałem jak wielu dotąd, o organizacji urzędów politycznych i sądów w r. 1866 i 1868, byłbym z pewnością np. z zażaleniem na przeciążenie mię kwaterunkami przechodzącego wojska udał się do „K. K. Bezirksamtu in Andrichau," a pewny jestem, że pan sędzia powiatowy Rumanstorfer ze śmiechem a może jeszcze gorzéj by mię był przyjął i odprawił.

Gdybym zaś przypadkowo jako obcy dostał wezwanie do c. k. sądu pow. w Andrychowie, daremnie bym szukał jak Diogenes wśród dnia podobnéj instytucji w Andrychowie, bo rozumiejąc po niemiecku nie szedłbym w celu sprawy sądowéj do „K. K. Bezirksamtu," bo takowy chwała Bogu sprawami sądowemi się nie zajmuje; gdybym zaś nie rozumiał, témbardziéj bym nie poszedł, bo nie ma napisu „c. k. sąd powiatowy," a ciekawy jestem jakby c. k. sąd wyższy w Krakowie przyjął moją apelacją od wyroku zaocznego, któryby niechybnie na mnie wydanym by został. Oto jeszcze jeden z nielicznych dzięki Bogu objawów germanizacyjnych i dowód, jak przepisy władz wyższych u nas zastósowane zostają. Pan Rumanstorfer z pewnością, jak inni sędziowie powiatowi, pobiera t. z. pauszale kancelaryjne i z pewnością jak inni otrzymał polecenie sprawienia nowego polskiego napisu na zabudowaniu sądowém i nowych pieczęci polskich, a widzimy i każdy przekonać się może, jak pan sędzia pow. lub może „Vorsteher K. K. Bezirksamtu" polecenia, któreśmy tak ciężko wywalczyli, wykonywa. Być może, że napis ten nie długo już publiczności służyć będzie, bo o ile słychać pan Rumanstorfer na pensją podać się zamierza.

We Lwowie dnia 21 b. m. o godz. 4 po południu, dorożkarz nr. 63 jadąc prędko i nieostrożnie ulicą Pojezuicką, potrącił na ziemię [illegible] wszechnicy jagiellońskiéj p. Kremera i skaleczył go lekko w nogę. Dr. Kremera odprowadzono do pomieszkania, dorożkarz umknął.

Teatr. — We wtorek dnia 27 września dadzą: „Niewiniątka," komiczna operetka w 1 akcie, muzyka Alberta Grisar, libretto Emila de Najac. Pani Dworzak odśpiewa w „Niewiniątkach" Dumkę Troszla. — „Panny Kominiarzy," komedja w 1 akcie przez ***. — Poraz pierwszy „System męża," komedja w 1 akcie przez D'Ennery i Ch. Gabetz, przełożona z francuskiego przez Świeszewskiego.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Franc. Jaroszyński wł. d. z familją z Wiednia, Maks. Brodel kontrol. kolei wied. i bydg. z Warszawy, Ksawery Czermiński z żoną urzędnik z Galicji, Michał Piotrowski z familją wł. d. z Krynicy, Michał Żerdziński urzędnik tow. kred. ziem. ze Lwowa, Eugenjusz Thiem kup. z Hamburga, Wilhelmina Agopsowicz ob. z Krynicy.

Od jednéj z Polek piszących otrzymujemy następujące pismo:

„Jak wszędzie, tak i u nas jesień szybkim postępuje krokiem; zimno i smutno w powietrzu, a poetyczne plantacje tęsknym szumią śpiewem, zżółkłe siejąc liście. Wszystko w naturze martwieje, i człowiek zmartwiały, dopóki ciało nie przywyknie do zimna i przy ciepłym nie rozgrzeje się piecu lub kominie, a myśl zmrożona nie odtaje w stosunku z ludźmi ciepłego serca.

Mówią, że każda pora ma swój powab; temu przeczyć nie myślę. Ale zdaje mi się, że miléj tworzyć z wiosną, gdy wszystko tchnie nadzieją zmartwychwstania.

W teatrze naszym było już kilka przedstawień. Podobno zimą scena — wsparta nowemi siłami — obiecuje przyjemne z korzyścią połączone chwile. Jestto jedna z rozrywek najwięcéj kształcących ducha i serce, niezatarte życiu pozostawiając ślady.

Słychać o odczytach w czasie zimy odbyć się mających. Cieszę się ze wszystkimi co Kraków kochają, że mieszkam w starożytnym grodzie królów naszych, gdzie tyle sposobności zbogacenia umysłu, gdzie przeważnie znamię polskie spotyka się wszędzie.

W sferze literackiéj ruch panuje, ale słabe pióro niewieście nie odważa się na krytyki. — Chciałabym tylko wspomnieć o świeżo wyszłym tomie *Pamiętników* pana Natalisa Sulerzyckiego, b. posła Prus Zachodnich na sejm berliński, obywatela, znanego z poświęcenia dla kraju i współbraci, o których dotychczas w żadném piśmie nie znajduję wzmianki, a jednak na uwagę zasługują.

W kim nie wzbudzi współczucia wstępna do czytelników przemowa autora, który cierpkie w życiu przebywszy koleje, jak dąb osamotniony — wśród chwiejących się za lada wietrzykiem sosien i jodeł, łzawych i bladych brzóz ku ziemi schylonych — nieugięte stawia czoło, gardząc bliznami, jakie wielokrotnie zadały mu burze?

Kogoż nie wzruszą rzewne a pełne wiary i otuchy do dzieci zwrócone słowa?

Ileż w pierwszym już tomie nauki i wskazówek pożytecznych dla młodzi!

Zaprawdę, znana wszystkim gotowość autora do usług krajowi i braci, któréj kilkudziesięcioletnią ofiarnością niezliczone dawał dowody; ta nieustraszona i niezłamana siła ducha, jaką przed schyłkiem życia pragnie powitać wskrzeszoną ojczyznę, czy nie zasługuje na uznanie? co więcéj... na podziwienie wobec nurtujących w społeczeństwie apatji i zwątpienia?

„Szczęść Boże!" więc tobie, szanowny mężu, w rozpoczętéj pracy; a gorzkie wspomnienia, jakich przy spisaniu bolesnych kolei życia twego doznajesz, niech ci słodzi ta myśl, że masz przyjaciół, którzy dla twych cnót i zasług obywatelskich wdzięczną zachowają pamięć.

Marja z W.... W.......

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z powodu wybuchu **księgosuszu** w Szczepankowicach w powiecie raciborskim na Szląsku pruskim w pobliżu granicy Szląska austrjackiego leżących zarządził ck. rząd w Opawie dnia 8 września rb. w myśl § 3 ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868 zamknięcie granicy szląskiéj od strony Prus wzdłuż przestrzeni powiatu opawskiego.

Zamknięcie téj granicy rozciąga się nietylko na zwierzęta i przedmioty w nrze 2 powołanéj ustawy wymienione, lecz także i na osoby, o których wiadomo lub przypuszczać można, że były w miejscach zarazą dotkniętych lub miały styczność ze zwierzętami z miejsc zarażonych pochodzącemi.

Jako miejsca wstępu dla ruchu z Prus na Szląsk austrjacki na przestrzeni zamkniętéj granicy wyznaczone są następujące miejscowości: Kreutzendorf, Dirschkowitz, Wawrowitz, Kathanein, Stettin, Smolkau i Dielhau. W innych zaś miejscowościach pogranicznych wstęp zabroniony.

Wykaz wygranych przedmiotów

na loterji fantowéj podczas wystawy w Białéj.

Numer 72 wygrywa dzbanek, 230 łopatę, 357 nóż ogrodniczy, 420 scyzoryk, 568 scyzoryk, 829 widły, 1002 mydełko, 1016 rękawiczki futrzane, 1059 robótkę szydełkową, 1132 szal, 1167 mydełko, 1176 maszynkę do kawy, 1243 Wenerę z gipsu, 1244 dwie butelki likieru, 1293 scyzoryk, 1777 scyzoryk, 1861 ośm butelek likieru, 1902 biżuterję, 1911 Pytję z gipsu, 2007 Melpomenę, 2321 łopatę, 2236 przyrząd do robienia masła, 2501 scyzoryk, 2674 biżuterję, 2691 biżuterję, 2704 album, 2741 perfumy, 2793 dwa prosięta angielskie, 2887 maszynkę do kawy, 2892 biżuterję, 2900 scyzoryk, 3114 scyzoryk, 3167 scyzoryk, 3314 Jowisza, 3348 żelazny kosz na drzewo, 3354 amerykankę, 3379 przyciskadło do papieru, 3456 widły, 3621 scyzoryk, 3632 cztery butelki likieru, 3855 scyzoryk, 4206 przyciskadło do papieru, 4284 scyzoryk, 4295 grabie, 4312 mydełko, 4506 garnek, 4523 scyzoryk, 4538 figurkę z gliny, 4550 dzbanek do piwa, 4839 biżuterję, 4846 przyciskadło do papieru, 4858 cztery butelki likieru, 5030 przyciskadło, 5032 piec żelazny, 5119 grupę z gliny palonéj, 5144 dzbanek, 5135 patelnię, 5334 garnek żelazny, 5388 scyzoryk, 5444 scyzoryk, 5483 pług, 5541 scyzoryk, 5762 półkwartową szklankę, 5832 lustro, 5954 przyciskadło, 6015 patelnię, 6302 rękawiczki, 6341 mydełko, 6360 wagę dziesiętną, 6603 figury z gliny palonéj, 6721 scyzoryk, 6765 piłę, 6862 scyzoryk, 7237 garnitur futrzany, 7401 przyciskadło, 7413 radel, 7444 łopatę, 7491 dywan, 7535 scyzoryk, 7618 półkwarcie do piwa, 7790 mydełko, 7861 perfumy, 7979 Pytję z gipsu, 8021 scyzoryk, 8044 beczułkę do ogórków, 8045 dwie butelki likieru, 8058 biżuterję, 8327 dzbanek blaszany, 8384 maszynę do prania, 8475 przyciskadło, 8517 maszynę do szycia, 8672 ul, 8712 maszynkę do kawy, 8792 maszynę do krajania buraków, 8827 scyzoryk, 8860 scyzoryk, 8866 perfumy, 8888 huśtawkę, 8983 mydełko, 9070 sieczkarnię, 9151 patelnię, 9272 maszynkę do szybkiego gotowania wody, 9274 garnek, 9370 stół marmurowy, 9411 widły, 9427 maszynkę do kawy, 9430 figurkę, 9493 dzieła Schillera, 9622 dzbanek do piwa, 9674 przyciskadło do papieru, 9686 grabie, 9721 prosię, 9749 scyzoryk, 9871 mydełko, 9958 scyzoryk.

Przedmioty wygrane można odebrać aż do końca października w biurze wystawy za okaniem biletu; po tym terminie przechodzą takowe na rzecz kasy wystawy.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 24 września. *Pester Lloyd* donosi z Wiednia, że rada ministrów uchwaliła rozwiązać sejm niższo-austrjacki, ale cesarz odmówił sankcji temu postanowieniu.

Monachjum 24 września. Magistrat postanowił oddać starokatolikom kościół ś. Ducha na jutrzejsze ich nabożeństwo.

Monachjum 24 września. W naradach kongresu bierze udział 6000 osób. Uchwalono organizować gminy starokatolickie i ustanowić stały komitet dla całego ruchu.

Haga 24 września. Izbie drugiéj przedłożony budżet na r. 1872 wykazuje niedobór 9 miljonów. Rząd wnosi na pokrycie go ogólny podatek dochodowy i od mięsa.

Paryż 24 września. Izba rewizyjna dla nieformalności zniosła wyrok na Rossela, proces będzie na nowo prowadzony.

Paryż 24 września. Dzienniki ogłaszają pismo Alberta Duruy, w którém donosi o okrucieństwie wojska bawarskiego, które po bitwie pod Weissenburgiem zabijało rannych francuzkich.

Pogłoski o spisku bonapartystów i uwięzieniach są mylne.

Londyn 24 września. Oczekują nowéj podwyżki dyskonta bankowego.

Przegląd polityczny.

Zawikłania konstytucyjne austrjackie, zacięta walka wewnętrzna między Niemcami z jednéj a Czechami i rządem z drugiéj strony zajmuje dziś pierwsze miejsce w polityce europejskiéj. Wszystkie dzienniki zagraniczne zajmują się przeważnie tém przesileniem w Austrji, które, jak każdy czuje, wkrótce zakończyć się musi jakąś katastrofą.

Jaka to będzie katastrofa? to pytanie stoi dziś na porządku dziennym. Czy upadek Hohenwarta zainauguruje nowy okres reakcji? Czy bagnet i miecz wrócą do dawnych swych prerogatyw w Austrji?

Dzienniki wiedeńskie zapisują pogłoskę o abdykacji cesarza na rzecz następcy tronu małoletniego arcyksięcia Rudolfa, którego imieniem rządy sprawować ma arcyksiąże Rainer. Nie wierzymy w tę pogłoskę bo taki zwrot rzeczy nie polepszyłby sytuacji, ale owszem pogorszyłby ją znacznie.

Co jest najważniejszém to, — że sejm niższo-austrjacki odbywszy po formie całą demonstrację zastrzeżeń i protestacji uchwalił wysłać delegację do rady państwa. Jest to krok bardzo ważny gdyż teraz wątpić nie można, że rada państwa legalnie się ukonstytuuje, co nie mało pomaga hr. Hohenwartowi w przeprowadzeniu jego planów.

Pester Lloyd donosi, że między Beustem a Hohenwartem stanęła na teraz zgoda, i że chwilowo w łonie ministerstwa nie ma przesilenia.

Agitacja Fenian w Irlandji wchodzi w nową fazę. Porzucono zamiary oderwania się od Anglji, tylko żądają osobnego parlamentu dla Irlandji wyłącznie dla krajowych interesów, nienaruszając całéj konstytucji, ani prerogatyw królewskich.

Ostatnie telegramy.

Lwów 25 września. (Posiedzenie sejmu). Pawlikow interpeluje rząd względem przestrzegania równouprawnienia Rusinów w obsadzaniu urzędów. Wybory do komisji gminnéj. Wybrani: Ziemiałkowski, Baum, Chrzanowski, Kirchmayer, Torosiewicz, Jaworski, Kaczała, Michalski, Dunajewski. Skrzyński stawia wniosek względem ustanowienia krajowéj rady górniczéj.

Monachjum 25 września. Dr. Michaelis odprawiał nabożeństwo dla starokatolików w kościele św. Mikołaja. — Kościół był pełny.

Nowy-Jork 24 września. Minister finansów Boutvelle nakazał nadzwyczajne zakupno za 3 milj. dolarów bon.

Kursa. — Wiedeń 25 września god. 1.50 Akcje kredytowe 292.—. — Lombardy 191.20. — Losy z 1860 r. 98.80. — Losy z r. 1864 136.70. — Akcje franko-austr. 121.10. — Napoleony 9.54. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 257.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 170.75. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.75. — Akcje banku 773.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 117.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 68.90. — Obligi indemnizacyjne

Usposobienie giełdy: najspokojniejsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki...	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	—	n. 1.— 9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	—	6.39 10.48	—	6.17 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 25 września.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic.	76 50	75 50
kupon ubiegły 1.89		
4% Listy zastaw. galic.	76 —	75 —
kupon ubiegły — 93		
5% Listy zastaw. galic.	85 25	84 25
kupon ubiegły —116		
4% Listy zastaw. polskie	89 —	88 —
kupon ubiegły —102		
5% Listy zastaw. polskie	89 25	88 25
kupon ubiegły —127		
6% Listy zast. hip. gal.	90 —	89 —
kupon ubiegły — 40		
6% Listy zast. banku włśc.	92 15	91 —
kupon ubiegły— 1.40		
Akcje kolei Kar. Ludwika	258 —	255 —
„ Czern.-Jassy..	172 —	169 50
„ banku dla handlu i przemysłu 80	70 —	
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	96 —
Losy prem. węgierskie	100 —	98 —
Losy m. Stanisławowa	26 —	24 —
Srebro nowe austryackie..	120 75	119 25
Srebro polskie stare......	104 —	101 —
Srebro (obrączkowy rubel)	1 91	1 86
Ruble papier. rossyjskie..	160 50	159 —
Talary pruskie.........	181 —	179 —
Dukat obrączkowy......	5 75	5 63
20-frankówka..........	9 65	9 50
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEŃ, 23 września.		
Dług państwa:		
Renta austryacka.... 5%	58 60	58 50
„ w srebrze 5%	69 05	69 95
Losy:		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	294 —	292 —
„ 1839 ⅕ „ 100	94 —	292 —
4% rząd. 1854 „ 250	91 50	91 —
5% „ 1860 całe „ 500	99 —	98 75
5% „ 1860 ⅕ „ 100	113 75	113 25
Rząd. „ 1864..... 100	136 75	136 50
Como Renten za 20....	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	97 —	96 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	99 52	99 —
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	59 75	59 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	189 —	188 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100	98 —	— —
Keglewicza.... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy..... na 40 „ mk.	28 50	28 —
Rudolfa... „ 10 „ wa.	15 50	14 50
Salm..... „ 40 „ mk.	42 50	41 75
St. Genois „ 40 „ mk.	32 —	31 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	24 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 50	120 50
Waldstein.. „ 20 „	22 —	21 —
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	75 75	75 25
„ galicyjskie..	75 75	75 25
„ siedmiogrodzkie	76 50	76
„ węgierskie.	79 75	79 25
Ind. węg. z klauz. 1867	78 —	77 60
Poż. kol węg. sr. 5% sz.120	110 —	109 5
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	255 75	255 25
Anglo-hungaria „ 80 „	95 —	94 50
Boden Credit austr. 80 „	— —	— —
„ „ węg. 80 „	134 50	134 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	293 —	292 80
Depositenbank „ 80 „	80 —	— —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	935 —	930 —
„ bank czeski 100 „	142 —	— —
Franco austr..... 80 „	121 25	121 —
„ węgierskie 80 „	92 25	91 75
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	150 —	149 50
Hypot. galjcyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank........	774 —	772 —
Unionbank.. za 200 „	265 —	264 50
Vereinsbk austr. 80 „	117 50	117 —
Verkehrsbank.. 200 „	184 50	184 —
Wechslerbk wied. 80 „	173 50	172 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
WechslstubGesel. 80 „	95 50	94 75
Wien. Bnk Verein 80 „	222 50	221 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	181 25	180 75
Böhm. Nordbahn 150wa.	145 —	144 50
„ Westbahn 200 sr.	251 —	250 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	166 —	165 —
Elisabeth....... 200mk.	234 75	234 25
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	204 25	203 75
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2117 —	2112 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	207 50	207 —
Gal. Karl Ludw. 200mk.	257 50	257 —
Kaschau Oderberg 200wa.	186 50	186 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	171 25	170 75
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	139 —	138 50
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	219 50	219 25
„ lit. B. „ 200 „	186 —	185 50
Praga-Dux „ 150 „	115 50	115 25
Rudolfbahn „ 200 „	163 25	162 75
„ na 162 „ 80wa.	73 75	73 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	174 —	173 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	379 50	379 —
Südbhn (Lombard.) 200wa.	191 25	191 —
Süd-nord Verbind. 200mk.	176 75	176 52
Suez-Canal fr. 500		
Theissbahn....... 200wa.	247 25	246 75
Tramway wied... 200 „	213 —	212 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	162 —	161 50
„ Nordostbh.wa. 200 „	162 —	161 50
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	116 50	116 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	82 40	82 20
„ Wied.... 80	93 —	92 50
Borysław. Petrol. .. 200	— —	— —
Forstprodukte...... 200	33 50	33 —
Hotel Wied......... 200	— —	— —
Inneberg hut....... 100	135 25	134 75
Masz. cegiel. wied.. 200	— —	— —
„ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	81 50	81 —
Schlöglmühle Pap... 80	— —	— —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	106 25	106 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 25	86 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	— —	— —
Galic. Tow. kred.... 4%	76 25	— —
„ „ „ ... 5%	— —	— —
„ Banku Hyp.... 6%	89 75	89 25
„ Bank. Włoś.... 6%	91 75	91 25
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	89 40	89 20
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	— —
„ 50 „ 5½	92 50	— —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	— —
„ „ sr. „ „ 5%	105 50	— —
Węg. tow. kred.... 5½%	89 —	88 25
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	92 10	91 90
Böhm. Nordbahn 5%	103 —	102 50
„ Westbahn 5%	93 25	92 75
Elisabeth....... 5%	95 25	94 75
„ 1869—70 5%	101 25	100 75
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 75	90 25
„ „ w. a. 5%	89 —	88 —
„ „ 5% sr.	105 —	104 50
Franz. Josef 5%	99 10	98 90
Gal. Kar. Lud. 5%	105 —	104 50
„ II. em. 5%	101 25	— —
„ 1871. III. 5%	96 60	96 30
Kasch. Oderb. 5%	91 50	91 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	79 75	79 25
„ II. 1867 „ 5%	92 —	91 —
„ III. 1868 „ 5%	81 75	81 25
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	84 —	83 80
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	99 90	99 60
Rudolfbahn „ 5%	91 —	90 50
Siebenbür. I. „ 5%	90 40	90 10
Staatsbahn 500 fr. szt.	139 —	138 —
Südbahn (Lombardy)	109 50	109 —
„ zł. 200 5% sr.	90 50	90 —
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 50	80 —
„ „ w. a. 5% sr.	97 50	97 25
Theissbahn...... 5%	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 75	86 50
„ Nrdost 300 5% „	86 75	86 50
„ Ostbhn 300 5% „	85 30	85 10
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	102 15	102 —
Hamburg „ 2½ „	88 70	88 60
Londyn „ 2 „	119 25	119 15
Paryż „ 5 „	46 60	46 60
Monety:		
Dukat ważny........	5 79	5 78
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz.....	9 55	9 54
Srebro..............	120 25	120 —
Talar pruski.........	180 75	180 50
LWOW, 23 września.		
Akc. banku hip. gal. 100	123 50	121 50
„ „ krajow. 80	65 —	63 —
Listy zast. galic.... 5%	85 15	84 50
„ „ ...4%	75 75	75 —
„ banku hip. 6%	90 —	89 25
„ „ włościań 6%	92 50	91 50
Obligi ind. galicyj. 5%	76 15	75 50
Półimperjał ros.	9 84	9 65
Rubel srebrny obrączk.	1 93	1 83
„ papier.	1 60	1 59
WARSZAWA, 11 wrześ.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 40	7 30
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 80	88 50
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	93 30	93 —
Akcje kol. warsz.-wied.	87 50	— —
„ warsz.-bydg.	69 —	68 —
„ warsz.-teresp.	— —	117 —
Listy zast. serji 1.. 4%	90 05	89 60
„ „ 2.. 4%	90 05	88 60
kupon ubiegły	— 95	— —
„ nowe.... 5%	89 60	89 30
kupon ubiegły	1 19	— —
„ likwidacyjne.. 4%	74 30	74 —
kupon ubiegły	1 18	— —
BERLIN d. 23 września.	talar.	
Oblig kol. rumuń. 7½%	39¾	— —

OGŁOSZENIE

względem przyjęcia słuchaczów i odczytów w czeskim politechnicznym zakładzie Król. Czeskiego na rok szkolny 1871/2.

Uczniowie, którzy chcą być przyjęci do czeskiego politechnicznego zakładu w Pradze, jako nowi zwyczajni słuchacze, stósownie do organicznego statutu, wstępny popis złożyć są obowiązani, powinni się d. 2-go i 3 października 1871 r., zawsze o 9 godzinie przedpołudniem w starém zabudowaniu zakładu (ulica Husa L. 5 nowa) w kancelaryi rektora do komisyi przyjmującéj osobiście zgłosić i złożyć dowody z nauk odbytych w ostatnich trzech latach.

Od wstępnego popisu wolni są stósownie do organicznego statutu tylko ci uczniowie, którzy się świadectwami dojrzałości z wyższego gimnazyum lub z publicznéj wyższéj szkoły realnéj wykazać mogą. Przyjęcie i wpisanie tychże uczniów jako zwyczajnych słuchaczów czeskiego politechnicznego zakładu, którzy posiadają wyżéj nadmienione świadectwa dojrzałości, odbywa się d. 9 października 1871.

Popisy wstępne rozpoczynają się d. 5 października 1871 r. o godzinie 9 przedpołud.

Popisy te odbywają się z matematyki, z początków opisowéj jeometryi, fizyki, nauk przyrodzonych i chemii w tych rozmiarach, w jakich się pomienionych przedmiotow w publicznych wyższych szkołach realnych państwa austryackiego uczy.

Od popisów wstępnych wyznaczona jest należytość złr. 6, którą złożyć trzeba zaraz przy wpisie.

Późniejsze zgłoszenia się nie mogłyby być uwzględnione.

Przyjęcie i wpis tych zwyczajnych słuchaczów, którzy w nowo urządzonych austryackich politechnicznych zakładach już uczęszczali, odbywa się d. 10 października w tych samych miejscach; uczniowie ci muszą się wykazać świadectwami szkolnemi.

Tylko uczniowie wyższych zakładów naukowych, albo ludzie mający niezależne stanowisko, miłośnicy nauk, chcący słuchać jednego lub kilku przedmiotów, mogą być przyjęci jako **nadzwyczajni słuchacze**, nie potrzebując wykazywać potrzebnych wiadomości. Wpis i przyjęcie tych nadzwyczajnych słuchaczów odbywa się dnia 10 października w tych samych miejscach.

Przyjęci zwyczajni lub nadzwyczajni słuchacze, składają zarządowi zakładu 4 złr. wpisowego.

Wpis słuchaczów, którzy już do politechniczego pragskiego zakładu zapisani byli, na poszczególne oddziały dla pewnych zawodów, odbywa się u przełożonych tych oddziałów od 12 do 14go października według osobnych przepisów, które w swoim czasie na czarnéj tablicy ogłoszone będą.

Odczyty rozłożone są na 4 fachowe oddziały, a mianowicie: na oddział budownictwa wodnego, dróg i kolei żelaznych; budownictwa zwyczajnego i architektury; budowania machin i nakoniec, technicznéj chemii, a to tak, że w każdym oddziale udziela się osobno ogólnéj i szczególnéj nauki każdego pomienionego przedmiotu. Oprócz tego urządzona jest w zakładzie 3chletnia przygotowawcza nauka do akademii górnictwa. Dla tego **uczniowie, którzy się na nowo będą wpisywali, mają wymienić oddział, do którego chcą wstąpić.**

Opłata szkolna wynosi złr. 50, którą płacą wszycy zwyczajni i nadzwyczajni słuchacze w dwóch ratach, a to: na początku każdego półrocza **z góry**; niemajętni jednak uczniowie mogą albo wcale, albo od połowy téjże opłaty być uwolnieni, jeżeli najdaléj do 15 października złożą celujące świadectwa.

Wszystkie przedmioty wykładane są w języku czeskim; uczniowie czeskiego politechnicznego zakładu mogą jednak jako nadzwyczajni słuchacze w politechnicznym zakładzie niemieckim każdego w tym programie wymienionego przedmiotu słuchać, nie mając obowiązku płacenia szkolnéj opłaty, jeżeli ją w czeskim zakładzie złożyli, lub od płacenia są uwolnieni.

Nadzwyczajni słuchacze mogą otrzymać tylko urzędowe zaświadczenie, że uczęszczali do zakładu, nigdy jednak publicznych świadectw, tylko prywatne świadectwo złożonego popisu przed właściwym profesorem.

Względem wyboru poszczególnych przedmiotów, zaprowadzona jest w zakładzie wolność uczenia, ograniczona tylko tém, że potrzeba udowodnić, że się posiada potrzebne wiadomości wstępne.

Uczniowie jednak raczą się zastósować do niżéj podanego rozkładu w każdym oddziale.

a) Oddział budownictwa wodnego, dróg i kolei żelaznych.

1. Roczny kurs: Matematyka pierwszy rok (**Dr. Blažek**), opisowa jeometrya pierwszy rok (**Tilszer**), fizyka (**Zenger**), mineralogia i geologia (**Krejczí**).
2. Roczny kurs: Matematyka drugi rok (Dr. Studniczka), miernictwo (geodezia) pierwszy rok (Müller), techniczna mechanika (Hausmann), opisowa jeometrya drugi rok (Tilszer).
3. Roczny kurs: Analityczna mechanika (Dr. Pacold), nauka o machinach (Hausmann), budownictwo zwyczajne 1 kurs (Pacold), stereotomia (Solin), nowa jeometrya i graficzna statyka (Solin), encyklopedya chemii (Stolba).
4. Roczny kurs: Budownictwo zwyczajne 2 kurs (Pacold), budownictwo wodne i drogowe 1 kurs (Bukovsky), mechanika budownictwa (Solin), miernictwo 2 rok (Müller).
5. Roczny kurs: Budownictwo wodne i drogowe, 2 kurs (Bukovsky), mechaniczna technologia (Tille), ekonomia polityczna (Jonak), rachunkowość (Dr. Meznik).

b) Oddział budownictwa zwyczajnego (Architektura).

1. Roczny kurs: razem z wydziałem *a)*, oprócz tego rysunki ręczne (Dvorzák).
2. Roczny kurs: razem z oddziałem *a)*, daléj rysunki ręczne (Dvorzák)
3. roczny kurs: razem z oddziałem *a)*, z wyjątkiem nauki o machinach; oprócz tego rysunki (Dvorzák).
4. Roczny kurs: Budownictwo zwyczajne 2 rok (Pacold), budownictwo wodne i drogowe (Bukovsky), architektura 1 kurs (Niklas), mechanika budownictwa (Solin), modelowanie (Seidan).
5. Roczny kurs: Architektura 2 kurs (Niklas), mechaniczna technologia (Tille), ekonomia polityczna (Dr. Jonák), rachunkowość (Dr. Mezník).

c) Oddział budowania machin.

1. i 2. roczny kurs: razem z oddziałem *a)*.

3. roczny kurs: analityczna mechanika (Dr. Studniczka), nauka o machinach (Hausmann), budowanie machin 1 kurs (Salaba), stereotomia (Solin), nowa jeometrya i graficzna statyka (Solin), encyklopedya chemii (Stolba).

4. roczny kurs: Budowanie machin 2 kurs (Salaba), encyklopedya budownictwa (obecnie bez profesora), rachunkowość (Dr. Meznik), hutnictwo (Duszánek), ekonomia polityczna (Dr. Jonák), encyklopedya chemii (Stolba).

d) Oddział technicznéj chemii.

1. roczny kurs: encyklopedya matematyki (Dr. Blažek), fizyka (Zenger), zoologia (Dr. Fricz), botanika (Dr. Czelakovsky), chemia nieorganiczna (Dr. Safarzik).
2. roczny kurs: chemia organiczna i jakościowy rozbiór (Dr. Safarzik), encyklopedya mechaniki (Salaba), mineralogia i geologia (Krejczí), mechaniczna technologia (Tille).
3. roczny kurs: jakościowy rozbiór (Dr. Safarzik), chemiczna technologia (Stolba), encyklopedya budownictwa (nieobsadzona), gospodarstwo narodowe (Dr. Jonák), rachunkowość (Dr. Meznik).

e) Nauka przygotowawcza do górniczéj akademii.

Słuchacze tego wstępnego kursu mogą na podstawie dobrych świadectw otrzymać c. k. stypendyum górnicze w kwocie 210 złr. w. a.

1. roczny kurs: razem z oddziałem *a)*.
2. roczny kurs: matematyka, 2-ga część miernictwo, techniczna matematyka (razem z z oddziałem *a)* 2 rokiem), chemia ogólna (razem z oddziałem *d)* 2 rok).
3. Roczny kurs; nauka o machinach i budownictwie machin, analityczna chemia i ekonomia polityczna (jak wyżéj).

Z rektoratu politechnicznego zakładu Król. Czeskiego.

Pradze dnia 4-go września 1871.

Franciszek Tilszer,
t. cz. rektor.

Dr. Zdzisław Nieszkowski

zamieszkały w Tarnowie

po powrocie z wód, ordynuje codziennie od godz. 9 — 10 rano i od godz. 2 — 4 popołudniu.

Od 10-go października zamieszka przy ulicy Podwale w domu p. **Łukaszewskiéj** Nr. 159. 2286(1-3)

Biuro Adwokata

Dra Biesiadeckiego

w Krakowie,

znajduje się obecnie w domu narożnym spadkobierców Bieleckich pod L. 450 Dz. I. przy ul. Mikołajskiéj na I. piętrze.

Ekonom, pisarz gospodarczy lub praktykant,

jest zaraz do umieszczenia. — Warunki: zacność, pilność i zdolność. — Życzący sobie która posadę otrzymać, raczą się udać pisemnie pod adresem **A. B.** poczta **Gdów**, opisując swoje stosunki i wyrażając swoje żądania. 2282(1-4)

W administracyi dóbr Suskich w Galicyi jest mało używany

KOCIEŁ MIEDZIANY

na 60 wiader piwa, ważący 1865 funtów, każdego czasu do sprzedania. 2285(1-3)

OLEJEK DO USZU

aptekarza C. Chop'a w Hamburgu leczy głuchotę, jeżeli nie jest od urodzenia, i pokonuje wszystkie dolegliwości wynikające z ciężkiego słuchu. Flakon ze stemplem firmy i z przepisem użycia kosztuje złr. 1.50. Dostać można jedynie u **Jaboba Goldwassera w Krakowie**, przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70 obok księgarni p. Wildta. 1777(9-?)

Para koni szpakowatych

do wyjazdu,

jest do sprzedania w Kalwaryi. — Zgłoszenia przyjmuje **J. A. Kossowski w Kalwaryi** poste rest. 2278(1-2)

PRAKTYKANT

znajdzie umieszczenie w cukierni **Antoniego Masłowskiego w Krakowie.** 2283(1-3)

L. 1798.

Obwieszczenie.

Urząd gminny kr. miasta Oświęcima do publicznéj podaje wiadomości, że celem wydzierżawienia dochodu z pobierania targowego i straganowego na lat 3 od 1go stycznia 1872 r. aż do końca grudnia 1874 r., licytacya publiczna w dniu 10go października 1871 r. w tutejszo urzędowym biurze przeprowadzona zostanie, do któréj to licytacyi chęć licytować mających zaprasza się.

Cena wywołania stanowi dotychczasowy czynsz roczny dzierżawy w kwocie 998 złr. 35 cent.

Wadyum wynosi 99 złr. 80 cent.

Deklaracye pisemne zaopatrzone marką stemplową na 50 cent., do których wadya dołączona być ma, w toku licytacyi aż do jéj zamknięcia przyjmowane będą.

Warunki licytacyi przed terminem w registraturze tutejszego urzędu, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnéj przyjmowane być mogą.

Oświęcim d. 23 sierpnia 1871 r.

Burmistrz miasta
2241(2-3) **Nowogrodzki.**

Jedynie z powodu nagłego wyjazdu, jest za bezcen do sprzedania

SZWALNIA

wraz z maszynami do najpiękniejszego stębnowania obuwia dla pp. szewców. — Prowadzona przez parę lat, zjednała sobie ogólne uznanie, przeto bez żadnych mozołów może zapewnić wygodne utrzymanie nawet osobom niekompetentnym.

Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiéj w handlu nafty W. Skórczewskiego. 2244(2-3)

Pianino palisandrowe

eleganckie, w bardzo dobrym stanie, mało używane, kosztowało 360 złr., w skutek wyjazdu do sprzedania za 250 złr.

Bliższa wiadomość u p. Waltera przy ulicy Starowiślnéj pd L. 79, dzieln. VI. w ogrodzie Tenczyńskim. 2289(1-4)

Wien, Kärntnerring 14.

1963(2-10) Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.

Wyborne ale tanie „Jana Hoffa":

EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.

CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.

CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

SŁODOWY

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny Skład w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, Gärtnera, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Rislera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettescha; w ZBOROWIE u p. aptekarza Gotsonera; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, E. Chinkesa & Ch., W. Fischa i H. Spielberga, równiéż sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien, Kärntnerring 14.

KANTOR

wymiany pieniędzy i papierów wartościowych

dotad w handlu mojéj teściowéj **p. Bobowskiéj** w rynku głównym umieszczony, przeniosłem dla wygody szanownéj publiczności do domu obok apteki obwodowéj. Polecam się więc do dalszych usług i zaręczam skora usługę w najdostępniejszych warunkach.

Tarnów, dnia 26 września 1871 r. 2276(1-3)

M. Aberdam, p. n. Bobowski.

1717(6-?)

FABRYCZNY SKŁAD ATRAMENTU

do pisania i do farbowania

w Krakowie na Podbrzeziu L. 100.

Pierwszy Publiczny

wyższy

handlowy zakład naukowy

Wiédeń

Leopoldstadt, Praterstrasse

— 32, —

KAROL PORGES

dyrektor.

Ukończonym słuchaczom przysłuża prawo tylko jednoroczněj służby oczotniczéj w c. k. wojsku bez zdawania już popisu.

Zakład dzieli się na dwa oddziały: a) **Szkołę**, b) **Kursy szczegółowe**.

Szkoła ma trzy lata: I. rok przygotowawczy; II. naukę szkolną; III. Praktyczne jéj zastósowanie. — **Kursy szczegółowe:** I. Osobny oddział; II. Kurs o kolejach; III. Kurs o zabezpieczeniach; IV. Kurs powtarzania dla ukończonych słuchaczów (jednorocznych ochotników). V. Kurs wieczorny.

Nauka szkolna rozpoczyna się w pierwszych dniach **października.**

Do osobnego oddziału połączonego z zakładem:

Kantoru naukowego dla nauk handlowych

będą przyjęci każdego czasu wszyscy ci, którzy wiekiem, stanowiskiem, wykształceniem i zatrudnieniem nie mogą być zwykłymi uczniami.

3-go października rozpoczyna się **kurs wieczorny** trwający **trzy miesiące** o pojedynczéj i podwójnéj rachunkowości, o kupieckiéj rachunkowości, korresponpondencyi handlowéj i nauce o wekslach: dyr. Porges..

Także otwarte będą kursa: **o komercyjnéj służbie kolejowéj, ruchu i telegraficznéj** dla chcących posad przy kolejach żelaznych.

Grono nauczycielskie tworzą zdolni urzędnicy c. k. wyłącznie uprzyw. kolei północnéj.

Będzie także szczególny kurs **o wszelkich rodzajach ubezpieczenia.**

Zakład ten położyło na równi wysokie ministerstwo oświecenia ze wszystkiemi akademiami austryackiemi, szczególnie dla wybornego urządzenia zakładu naukowego i osiągnięmiami tych skutków nauczania. — Skutki te i niezmordowane starania dyrekcyi obudziły tak błogie współzawodnictwo, że wszystkie zakłady naukowe naśladują wzororowe urządzenie zakładu.

Wpisy rozpoczynają się z **d. 26 września.**

Programy dostać można darmo w zakładzie i w uniwersyteckiéj księgarni **Beck'a** Rothenthurmstrasse Nr. 15. 2126(5-10)

Pensyonat w Jaśle.

W skutek pozwolenia Wysokiéj Rady szkolnéj krajowéj, otworzyłam **w Jaśle** z dniem 6-go września r. b. Zakład naukowy dla panien. Ksiądz katecheta gimnazyalny, pod którego dyrekcyą zakład ten zostaje, 4-ch panów profesorów gimnazyalnych, jako téż guwernantka Francuska, udzielać będą nauk w Zakładzie moim. 2273(1-3)

Aniela Poszepczyńska.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny,

nieregulowany o 2 złr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami ....10—12 fl
" " z obwódką złotą i spręż..13—14 "
" " damski ....13—18 "
" " z podwójną kopertą....15—17 "
" " z krzyształowém szkłem14—17 "
" ankier z 15 rubinami...........16—19 "
" " lepszy, z srebr. kopertami 20—23 "
" " z podwójną kopertą.....18—23 "
" " " lepszy..24—28 "
" naanker z krzyształowem szkłem.18—25 "
" Zgark z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 "
" Remontoiry, nakręcane z boku....28—30 "
" Remontoiry, z podwójną kopertą..35—40 "
" Remontoiry z krzyształ. szkłem ...30—36 "
" anker armée-remontoirs ....38—45 "
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub........30—38 "
" anker z 15 rubinami.............35—44 "
" " lepszy z złotą obwódką.....45—60 "
" " z podwójną kopertą........55—58 "
" " ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 "
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami.....25—30 "
" " emaljowane................30—36 "
" " ze złotą kopertą............35—40 "
" " emaljowany, z djamentami...38—48 "
" " z krzyształ. szkłem ....36— "
" " z podw. kop. 8 rub.........40—48 "
Złoty zegarek damski emal. z djament..56—65 "
" " " ankier z 15 rubin..35—45 "
" " " lepsze ze złotą koper.45—60 "
" " " z podw. kopertą.....55—58 "
" " " z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 "
" " " ank. z szklan. kapslą 40—48 "
" " " z krzyształ. szkłem ..50—60 "
" " " z podwójną kopertą...50—56 "
" Remontoirs..........60, 70, 80, 90—100 "
" " z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 "
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi.......................13—17 "
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 "
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 "
Budziki z zegarkami.................. 7— "
" same zapalające swiecę .... 9— "
" narządem do wystrzału i zapalania świecy ....14— "
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych ....12, 13—14 "
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób...................40— "
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— "

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany............10, 11, 12 fl.
Co 8 dni............16, 17, 18, 19, 20 do 22 "
" bijący pół i całe godziny.. 30 33 " 35 "
" " kwadranse i godziny. 48, 50 " 55 "
Regulator miesięczny ....28, 30 " 32 "
Za opakowanie pendułowego zegara....1 fl. 50 "

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, prosze więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(94-100)

OZNAJMIENIE.

POWSZECHNA WIEDEŃSKA FABRYKA MASZYN DO SZYCIA

Wiedeń, verlängerte Operngasse, Nr. 5,

postanowiła, żeby nie mieć zastępcy w **Krakowie** i jego okolicy, przez co kupująca P. T. publiczność może się udawać wprost do fabryki i korzystać sama z cen fabrycznych. — Dla tego skutkiem

obniżenia cen

kosztują od dzisiejszego dnia **chwytne maszyny do szycia WHEELER'A & WILSON'A** zupełnie ze **wszelkiemi** potrzebnemi przyborami i przyrządami, pomiędzy któremi jest także:

12 igieł, 4 kruszcowych cewek, 2 drewnianych cewek, 1 patentowany stalowy obrębiacz, 1 stalowy drylownik, 1 obrębiacz stalowy przenośny według liczb, 1 (druga) płyta do przetykania grubych materyj, 1 szkło do wszywania sznurków, 1 szkło do siutaszowania, 1 szkło do przyszywania sznurków, 1 szkło do wąskich fałdów, 1 szkło do prostego szycia,

tylko 55 złr. w. a. z poręczeniem na 5 lat.

1 miara iglana, 1 zwilżacz nici, 1 wyszukiwacz nici, 1 konewka na oliwę, 1 toczydło, 1 kluczyk iglany, 1 klucz śrubowy, 1 wyciągacz śrubowy, 1 opis użycia z rysunkami, 1 naszywacz wstążek, 1 wstawiacz wstążek, 1 wystrzępiacz, 1 linia do równego szycia, 1 linia do watowania, 1 podtrzymywacz sutaszu, 1 sprężyna spiralna.

Ze względu na taniość cen, sprzedaje się tylko **za gotówkę**, wystarczy jednak mała zaliczka przy zamówieniu, reszta zaś należytości będzie wypłacona w urzędzie pocztowém przy odbiorze maszyny. — Zamawiających prosimy dla uniknienia pomyłek o dokładne wypisanie naszego adresu:

Allgemeine Wiener Nähmaschinen Fabrik

Wien, verlängerte Operngasse 5, hinter dem Heinrichshof. 2267(1-6)

OBICIA POKOJOWE

paryskie, wiedeńskie, Pragskie i Berlińskie

zwój 14-łokciowy, od **12** centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMPLOWICZ

w Krakowie, przy ul. Grodzkiéj, Nr. 63. 1595(48-80)

Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.